WTOREK 27 LISTOPADA 1934. Nr. 48 (189).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWA



30 GR.

PIERWSZE ŚNIEGI W ZAKOPANEM

ZBLIŻAJĄ NAS DO SEZONU NARCIARSKIEGO.

REWANŻ ZA DORTMUND

NIEMCY—POLSKA

Essen, 25 listopada. (tel) Spotkania sportowe między Polską a Niemcami wywołują wyjątkowo silne zainteresowanie zarówno w Polsce, jak i wśród emigracji polskiej w Niemczech. Zainteresowanie wśród publiczności niemieckiej jest również bardzo duże. Rzecz jasna, że objaw ten jest spowodowany

względami natury politycznej.

Sport polski nie jest jeszcze zbyt dobrze znany w Niemczech, wieści o sporcie niemieckim w Polsce są też dość przejaskrawione tak, że dopiero spotkania wręcz dają obraz stosunku sił. Trzeba przyznać, że za każdym razem stosunek ten wypada *na korzyść Niemców*. Nie można się zresztą dziwić. Kultura wychowania fizycznego w Niemczech jest *znacznie starsza*, niż u nas, podejście do sportu mas niemieckich jest także inne, a ostatnie zmiany organizacyjne w sporcie niemieckim również *przyczyniły się w znacznej mierze do podniesienia i tak wysokiego poziomu wszelkich bodaj gałęzi sportu w Trzeciej Rzeszy*.

W takiem naświetleniu ukazany mecz bokserski między Polską a Niemcami, zaliczany do rozgrywek o puhar środkowo-europejski, *nie mógł zapowiadać się zbyt korzystnie dla Polski*. Należało liczyć się zawczasu z możliwością przegranej, tem bardziej, iż obcy teren *nie stanowił okoliczności, ułatwiającej walkę* naszym reprezentantom.

Mimo to nasza reprezentacja, której towarzyszyli z ramienia P. Z. B. prezes mec. Linke, kapitan sportowy Cendrowski, p. Bielewicz i trener Stamm, wyruszała w podróż do Essen w dobrych humorach. Po zabraniu w Poznaniu *mec. Linkego* i *Kajnara*, przekroczono granicę niemiecką i dotarto do Essen. Na dworcu nieco konsternacji. Wskutek nieporozumienia reprezentacja Polski przybyła o godzinę wcześniej, niż zapowiedziano i *nikt ze Związku niemieckiego nie pojawił się celem przywitania gości*.

Drużyna musiała zatem samotnie udać się do hotelu *„Handelshof"*, gdzie niebawem pojawili się już *delgaci Niemieckiego Związku Bokserskiego* w osobach *Führera* p. *Rüdigera*, kapitana sportowego p. *Gerstmana* i kierownika okręgu West falskiego p. *Moossena*. Niebawem przybył również delegat miejscowego konsulatu R. P. p. wicekonsul *Rosłoński*.

Przedewszystkiem zainteresowały nas wiadomości, tyczące się naszych przeciwników i... sędziów. Ta ostatnia kwestja jest przecież bardzo ważna, a wiemy z doświadczenia, że niesprawiedliwe, stronnicze sędziowanie trafia się zarówno na ringach krajowych, jak i międzynarodowych.

Skład reprezentacji niemieckiej był już uprzednio znany. Trzeba przyznać, że *Związek niemiecki wystawił najsilniejszą drużynę, na jaką stać go było w chwili obecnej*. Wiadomości, zamieszczane przez prasę odnośnie do drużyny polskiej, *były dość nieścisłe*, natomiast w spotkaniu okazało się, że niektórych bokserów niemieckich *nie doceniono*.

Sytuacja z sędziami zdawała się zapowiadać

niekoniecznie korzystnie.

Przedewszystkiem zastrzeżenia budził *fakt sędziowania Węgra p. Kankowsky'ego*, który już niejednokrotnie dawał wyraz swym, nie bardzo Polsce przychylnym, zapatrywaniom. Położenie drużyny polskiej stawało się więc *automatycznie dużo gorszem*, gdyż przy wyrównanych siłach, nieobjektywne sędziowanie mogło łatwo przechylić szalę zwycięstwa na stronę naszych przeciwników. Drugim sędzią był Czechosłowak p. *Vondras*, w stosunku do którego już nie mieliśmy objekcyj, co w odniesieniu do p. Kankowsky'ego. Objektywnie jednak sądząc,

nie mogliśmy liczyć na zwycięstwo naszych barw.

Nasi zawodnicy nie uzyskali jeszcze maksimum formy, ponadto brak nam było Piłata, no i obcy teren także odgrywał nieprzeciętną rolę.

W piątek wieczorem przeprowadzono *ważenie całej drużyny*, przyczem okazało się, że *Rotholc, Forlański, Kajnar* i *Misiurewicz* wykazują pewną nadwyżkę. Dobrze natomiast wypadł *Banasiak*, u którego nadwyżka wynosiła zaledwie 100 gramów. Ważenie oficjalnie przeprowadzone zostało w sobotę rano o godz. 10, a więc na dziesięć godzin przed początkiem meczu. Była to bardzo pomyślna okoliczność dla naszych bokserów, którzy musieli się dobrze przed ważeniem wypościć.

Po zważeniu zawodników odbyło się na ratuszu w Essen

przyjęcie na cześć polskiej drużyny,

w którem wzięli udział m. in. nadburmistrz miasta Essen *dr Reissmann*, konsul polski i prezes P. Z. B. *mec. Linke*. Na śniadaniu wygłoszono kilka serdecznych przemówień pod adresem Polski i drużyny bokserskiej. Przedstawiciele Polski dziękowali gospodarzom za tak serdeczne przyjęcie.

Po śniadaniu zawodnicy zwiedzili miasto, przyczem największem zainteresowaniem cieszyły się *słynne Zakłady Kruppa*. Sądzić jednak można, że uprzejmi i tak gościnnie podejmujący nas gospodarze nie pokazali nam rzeczy najciekawszych, chowanych na wypadek „ostateczności".

Jakie nastroje towarzyszyły meczowi, dowodzi tego jasno depesza, jaką otrzymaliśmy od „Reichssportführera" von Tschammer und Ostena. Oto jej treść:

„Życzę spotkaniu między Polską a Niemcami harmonijnego przebiegu, a naszym kolegom sportowym z Polski zadowolenia z pobytu w naszej ojczyźnie. Heil Hitler! (—) Von Tschammer und Osten".

Nadzieje Niemców na zwycięstwo przed meczem były *oczywiście wielkie*. Wrażenia tego nie potrafiły zatrzeć *nadzwyczaj serdeczne i uprzejme rozmowy*, jakie toczyli między sobą reprezentanci obydwu związków, przyczem Niemcy zawsze wyrażali się o naszem pięściarstwie, jako *o najważniejszym przeciwniku i t. d.*

Nie można temu się dziwić, ponieważ dobrze pamiętamy, iż na pięć dotychczasowych spotkań pięściarskich z Niemcami *cztery przyniosły im, a nie nam zwycięstwo*. Obecnie zaś Niemcy stają do walki z nami, *jako zdecydowani faworyci* po ostatnich sukcesach nad Czechosłowacją i Węgrami.

Zainteresowanie meczem na miejscu było *kolosalne*. Hala wystawowa, mieszcząca 9.000 miejsc, z trudem pomieściła wszystkich tych, którzy chcieli zobaczyć to spotkanie. Kolonja polska przybyła *wyjątkowo licznie*, poznać ją można było po *biało-czerwonych chorągiewkach*, no i po przyjaznych okrzykach w odniesieniu do naszych zawodników. Widzowie-Polacy składali się przeważnie *z robotniczej ludności okolicznej*, dla której przedsprzedaż biletów odbywała się w konsulacie polskim w Essen.

Początek zapowiada się dla nas korzystnie.

Wreszcie nadchodzi doniosła

chwila rozpoczęcia meczu.

Już przed jego rozpoczęciem *prowadzimy 2:0*, gdyż *Rappsilber* (waga musza) wykazał 50 gramów nadwagi. Nie pomogły masaże, kąpiel, łaźnia, marsze, z nadwagi 1500 gr., wykazywanej w piątek, 50 gr. „nie chciało" zgubić się.

Przed meczem obydwie drużyny wmaszerowały na ring i nastąpiło *otwarcie oficjalne spotkania*. Wygłoszono kilka przemówień, na które

mec. Linke odpowiedział po polsku.

Przemówienie jego zostało natychmiast przetłumaczone na język niemiecki, a publiczność przyjęła je owacyjnie.

Pierwsza walka w wadze muszej przyniosła, jak już zaznaczyliśmy,

zwycięstwo Polski

przez nadwagę Rappsilbera. W miejsce spotkania oficjalnego odbyło się *spotkanie towarzyskie* między *Rotholcem* a *Rappsilberem*. Przez cały czas spotkania przewagę miał Rotholc, zwłaszcza w drugiej i trzeciej rundzie. Mimo tej oczywistej przewagi Polaka,

sędziowie ogłaszają wynik remisowy.

Już wiemy, niestety, komu mamy zawdzięczać tę decyzję. P. Kankowsky dał zmieszczą próbkę swych „bezstronnych" zapatrywań. To przeczucie potwierdziła nam zresztą później „poczta patoflowa".

W wadze koguciej wystąpił ulubieniec publiczności niemieckiej *Stasch*. Mimo małego wzrostu miał on przewagę nad Forlańskim, zwłaszcza w drugiej i trzeciej rundzie. Wynik zwycięski dla Niemca nie był niespodzianką wobec jego zacięłości i agresywności, wykazanej w walce. *Stan meczu 2:2.*

Ponownie dochodzi do prowadzenia Polski *w wadze piórkowej*.

Kajnar był najlepszym zawodnikiem polskim.

Przez cały czas spotkania miał dużą przewagę i wygrał z *Aringiem* wysoko na punkty. Stan meczu *4:2 dla Polski*.

Niestety było to ostatnie prowadzenie Polski. W każdym razie zaznaczyć należy, że prowadzenie to wywołało *konsternację wśród publiczności niemieckiej*, a entuzjazm wśród kolonji polskiej.

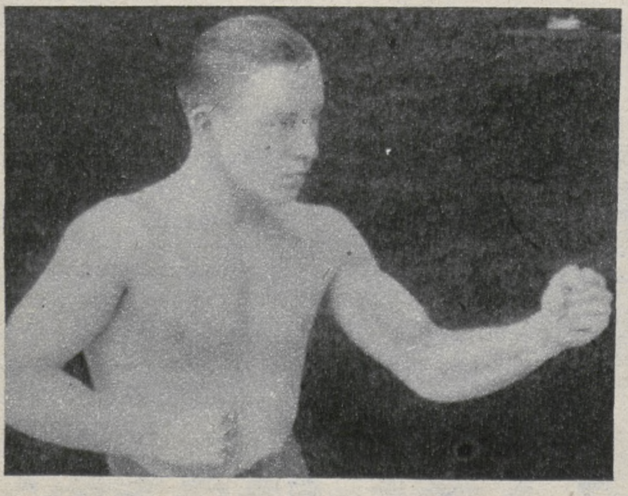
W wadze lekkiej

Schmedes i Banasiak

stoczyli zaciętą walkę. Przez cały czas atakował zaciekle Banasiak, lecz Niemiec, bardziej rutynowany i spokojny zbierał punkty mądremi unikami. Ciosy Banasiaka trafiały przeważnie w próżnię, na co żywo reagowała publiczność niemiecka. Zwycięstwo Niemca było zupełnie zasłużone. *Stan meczu 4:4.*



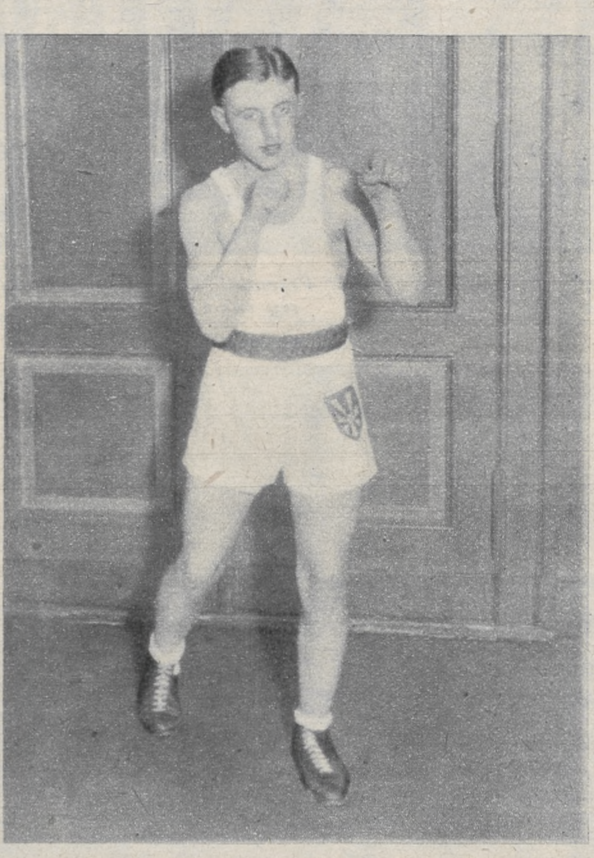
Bokserów polskich, udających się do Essen żegnało na dworcu warszawskim liczne grono sympatyków sportu. Moment pożegnania przedstawia nasze zdjęcie.



Bokser niemiecki Schmittinger, który zremisował z Chmielewskim.

NIE POWIÓDŁ SIĘ ●

W BOKSIE 11:5.



Bokser niemiecki Aring, pokonany przez Kajnara.

Najlepszym z ósemki Niemców był bezwątpienia

wicemistrz olimpijski Campe

w wadze półśredniej. Przeciwnikiem jego był *Misiurewicz*, który spisywał się w pierwszej rundzie doskonale. Trafił on Campe'go w *szczękę* i zanosiło się, że Polak wygra przez k. o. Niestety jednak Niemiec okazał się *twardszym i wytrwał do końca rundy*. Później zdołał odzyskać równowagę i przeszedł do ofensywy, która w rezultacie ogólnym przyniosła mu zwycięstwo. *Niemcy prowadzą więc 6:4*. Sytuacja dla nas zaczyna robić się gorsza, gdyż wiadomem było, że w wagach cięższych jesteśmy osłabieni.

Drugą próbką „umiejętności" Kankowskyego był

wynik spotkania w wadze średniej.

Chmielewski i Schmittinger stoczyli najpiękniejszą walkę wieczoru. Polak zmiejsca polował na k. o. Nie udawało mu się to wprawdzie, tem nie mniej jednak punktował znacznie więcej od przeciwnika. Dopiero ostatnia runda, gdy Chmielewski nieco przypuchł, miała obraz wyrównaner. Mimo to wystarczyło to do ogłoszenia wyniku remisowego. Ogłoszenie to wywołało

burzę protestów na sali.

Dały się słyszeć nawet gwizdy. Był to zupełnie zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, iż *ogół był pewnym zwycięstwa Chmielewskiego*. Stan meczu 7:5 dla Niemców. Nadzieja na zwycięstwo maleje do zera.

Dwie ostatnie walki

pieczętują zwycięstwo Niemców.

Karpiński, po którym się tyle spodziewano, walczył w wadze półciężkiej nad wyraz słabo. Nie można tego powiedzieć o *Figgem*, o którym pisano, że jest najsłabszym z drużyny niemieckiej. Figge przeważał przez cały czas walki, a jedynie w drugiej rundzie doszło do bardziej zaciętej wymiany ciosów. Wygrywa na punkty Niemiec. *Gospodarze prowadzą więc 9:5*.

Pozycja Krenza była *zgóry skazana na niepowodzenie*. Doskonały Runge, z którym nawet Pilat nie mógłby wygrać, znajduje się obecnie *w świetnej formie* i miał przez cały czas spotkania wyraźną przewagę. Mimo to podkreślić należy

niezwykłą wytrzymałość Krenza,

który zainkasował znaczną ilość ciosów, ale utrzymywał przez cały czas walkę otwartą, ani razu nie poszedł na deski i nie szukał ratunku w zwarciach. Zwycięstwo Rungego na punkty ustala ostatecznie zwycięstwo Niemców w całem spotkaniu w stosunku 11:5.

Sędziowali w ringu na zmianę p. *Pernitz* (Niemcy) i p. *Bielewicz* (Polska) bez prawa głosu. Sędziowie punktowi nie mogli, jak wiadomo, wydawać innego orzeczenia, jak zwycięstwo jednego z przeciwników. Tylko w wypadku, gdy każdy z sędziów orzekał zwycięstwo innego zawodnika, zapadała decyzja remisowa. Wiadomem więc być może, dlaczego *Rotholc* i *Chmielewski* uzyskali tylko remis. Organizacja meczu była wzorowa.

Po meczu odbył się *bankiet*, w bardzo przyjaznym nastroju, który dowodził, że stosunki sportowe z naszym zachodnim sąsiadem weszły na dobre na ustalone tory, lojalnej rywalizacji.

Na marginesie meczu z Niemcami nie sposób nie powiedzieć kilku przykrych słów *pod adresem Polskiego Radja*. Mimo, iż znanem powszechnie było olbrzymie zainteresowanie tym meczem wśród publiczności polskiej — *Polskie Radjo nie przeprowadziło transmisji z tego spotkania*. Niemcy wprawdzie także nie znaleźli wolnego czasu w okresie, kiedy odbywał się mecz (między 8 a 10), przebieg jednak meczu został *nagrany na płytach woskowych*, i następnie, w pół godziny po zakończeniu spotkania, nadano go przez większość stacyj niemieckich.

Kto więc miał do dyspozycji silny odbiornik radjowy i rozumie po niemiecku mógł przysłuchać się choć części walk, olbrzymia jednak masa „detektorowiczów" musiała obejść się apetytem. Tak dobrze rozwijająca się współpraca radja ze sportem została w dziwny i niewytłumaczony sposób przerwana. (Rzekomo wysokie koszta transmisji nie są poważnym argumentem).

* * *

Tak więc szóste spotkanie w boksie z Niemcami przyniosło nam *piątą porażkę*. Historja dotychczasowych spotkań przedstawia się nast.: 1 lutego 1929 we Wrocławiu *Niemcy zwyciężają 10:6*, 6 stycznia 1930 w Katowicach, *Niemcy zwyciężają 10:6*, 8 listopada 1931 w Poznaniu *wygrywamy 10:6*, 13 listopada 1932 w Dortmundzie ponosimy *dotkliwą porażkę 2:14*, 29 kwietnia 1933 w Poznaniu *Niemcy zwyciężają 10:6*. Ogólny więc bilans przyniósł nam pięć porażek i jedno zwycięstwo, oraz stosunek w spotkaniach 35:61.

* * *

Zwycięstwo Niemców było i tym razem zasłużone. W najlepszym razie *byliśmy w stanie przegrać 6:10*, gdyby Chmielewskiemu przyznano zwycięstwo, na które zasłużył. Niemcy dziś stanowią *faktyczną potęgę w świecie bokserskim środkowej Europy*, czego zresztą dowodzą także zwycięstwa ich *nad Węgrami 13:3*, oraz nad *Czechosłowacją w Pradze 12:4*. Porażka z takim przeciwnikiem nie może i nie powinna być zniechęcająca, lecz przeciwnie powinna zdopingować naszych bokserów do dalszej wytężonej pracy. Rozgrywki o puhar „Mitropa" nie zostały jeszcze zakończone i możemy dorzucić w nich jeszcze niejedno ważkie słowo.

* * *

Porażka z Niemcami miała jeszcze jedno następstwo, a mianowicie

utratę drugiego miejsca

w tabeli rozgrywek o puhar środkowej Europy. Wprawdzie mamy równą ilość punktów z *Węgrami*, lecz górują oni nad nami stosunkiem zwycięstw. Także i *Czechosłowacja* ma identyczną ilość punktów, lecz tym razem Czesi ustępują nam ilością zwycięstw.

Spotkanie Polska — Czechosłowacja, zakończone naszem zwycięstwem 11:5, zostało, jak wiadomo, *zaprotestowane* przez Czechów. Decyzja w tej sprawie nie zapadła jeszcze, gdyż oddano ją pod referendum wszystkich startujących w puharze państw. Ostatecznego wyroku w tym sporze należy spodziewać się dopiero *w styczniu 1935 r.*

Obecnie tabeli ma wygląd następujący:

Nazwa kraju	spotkań	pktów	stos. zwyc.
Niemcy	3	6:0	36:12
Węgry	4	4:4	33:31
Polska	4	4:4	32:32
Czechosłowacja	4	4:4	29:35
Austrja	2	0:4	14:34

Włochy jeszcze nie brały udziału w spotkaniach, ponadto wątpliwym jest dalszy udział Austrji, która skarży się na brak środków finansowych.

W. S.

Policyjny K. S. mistrzem pięściarskim Śląska.

Katowice, 25 listopada (tel.) Dnia 25 b. m. w godzinach przedpołudniowych odbyło się zebranie Wydziału spraw sportowych okręgowego Zw. Bokserskiego pod przewodnictwem red. Karasia.

Wydział spraw sportowych przeprowadził *weryfikację dotychczasowych mistrzostw śląskich*, przyczem w tabeli mistrzowskiej nastąpiły *poważne przesunięcia*, wskutek tego, iż *niektóre kluby zostały zawieszone ostatnim komunikatem P. Z. B. za nieuiszczenie należnych składek*.

W obecnej chwili skutkiem tej weryfikacji *mistrzem formalnym Śląska został Policyjny K. S. z Katowic*, który ma do rozegrania jeszcze *jeden mecz u siebie*, posiadając *obecnie 13-cie punktów*.

Drugim najpoważniejszym przeciwnikiem jest *I. K. B. ze Świętochłowic*, posiadający obecnie 11 punktów.

Jest rzeczą prawie, że stuprocentową pewnością, iż *oba zespoły swe spotkania u siebie wygrają*, skutkiem czego *Policyjny posiadać będzie 15 punktów*, a więc *ilość najwyższą*.

Dlatego dziś można śmiało mówić o tem, że drużyna Policyjnego *będzie brała udział w mistrzostwach drużynowych Polski*. O powyższem zostanie w poniedziałek telegraficznie powiadomiony *Polski Zw. Bokserski w Poznaniu*, który domagał się w tym terminie udzielenia ostatecznej odpowiedzi, kto jest mistrzem Śląska.

Zebranie Wydziału spraw sportowych uchwaliło jednomyślnie na zasadzie tabeli mistrzowskiej *desygnować Polic. K. S. na mistrzostwa Polski.*

——§o§——

Afera bokserska we Lwowie.

Lwów, 24 listopada.

Podobnie jak Warszawa, ma również i Lwów aferę **z kartkami punktowych sędziów pięściarskich.** Przed pewnym czasem odbył się mianowicie we Lwowie w ramach zawodów team **Lechja i Rekord — Dragosz Voda,** mecz towarzyski zawodnika Lechji, Sidelnikowa z mistrzem Warszawy, Rotholcem.

Pomimo, że w ciągu całego spotkania Rotholc posiadał znaczną przewagę, wynik spotkania ogłoszony został jako remisowy, co było następstwem sposobu punktowania przez sędziów. Wobec tego, że krzywdzące Rotholca orzeczenie spotkało się **ze sprzeciwem fachowców pięściarskich,** Lw. Okr. Związek Bokserski zapowiedział **przeprowadzenie dochodzeń w tej sprawie.**

W tym celu zaszła konieczność **skontrolowania kartek sędziów punktowych** i stwierdzenia po czyjej stronie leży **zaniedbanie.** Okazało się jednak, że kartki sędziowskie w międzyczasie gdzieś **zaginęły,** mimo, że w myśl odnośnych postanowień, winny były być przechowane w aktach Związku.

Sędziami punktowymi tego spotkania byli pp. **Bittmar, Buncel i Szopiński.** Wedle obiegających pogłosek, jeden z tych sędziów punktował zwycięstwo **Sidelnikowa,** drugi **Rotholca,** trzeci zaś uznał walkę za nierozstrzygniętą. Afera ta wywołała w kołach sportowych Lwowa **zrozumiałe zainteresowanie.**

——§o§——

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK BOKSERSKI zorganizował po raz pierwszy drużynowy turniej młodzików, do którego zgłosiło się 5 zespołów. Turniej ten wykazał, że wśród pięściarzy poznańskich jest bardzo dobry narybk. Szczególnie dobrze zaprezentowali się młodzi zawodnicy Warty i Sokoła. Walki rozegrano w wagach od piórkowej do półciężkiej włącznie. Walczono trzy razy po dwie minuty w dziecięunciowych rękawicach. Wyniki spotkań są natsępujące: Sokół—H. C. P. 12:4. Janowczyk (Sok.) zwyciężył Dworaczyka. Gorączniak (Sok.) pokonał na punkty Pytlaka. Wierzchowski (Sok.) zremisował w spotkaniu z Piechockim. Piątek (Sok.) zwyciężył Kurka. Potocki pokonał Darnę (HCP). Giel (Sok.) remisuje z Czapskim. Tylewski (Sok.) wygrał z powodu nadwagi z Lisowskim. W wadze półciężkiej H. C. P. uzyskał dwa punkty bez walki z powodu braku przciwnika. Spotkanie Warta—Stella nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia drużyny gnieźnieńskiej. Spotkanie Warta—Sokół 8:8. Janowczyk (Sok.) wygrywa walkowerem. Gorączniak (Sokół) remisuje z Rosikowiakiem. Wierzchowski (Sok.) na punkty pokonał Wojtaszyka. Piątek (Sok.) przegrał z Kujawskim na punkty. Ratajak zwyciężył Potockiego na punkty. Gieł i Florysiak remisowali. Tylewski pokonał an punkty Korka. W wadze ciężkiej zwyciężył Anczykowski bez walki z powodu braku przeciwnika.

MECZ BOKSERSKI MAKKABI (BIAŁYSTOK) — WKS. (GRODNO) rozegrano w Grodnie w ub. niedzielę. Wyniki były następujące: Waga papierowa Cygułkin (Makkabi) wygrywa przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie ze Skupińskim. Waga papierowa: z powodu pęknięcia spodenek u Chalina (Mak.) Szułkes (również Mak.) wygrywa przez techniczny k. o. Ostatnia wałka w tej wadze kończy się wysoką wygraną na punkty szustera nad Paliczykiem (Mak.). Waga musza: Oljan (Mak.) remisuje z Borahem (WKS). Waga piórkowa: Turski (WKS) wygrywa z Fiszerem (Mak.). Waga lekka: Perelsztein (Mak.) remisuje ze Staroszem (WKS). Waga półśrednia: Rubin (Mak.) walczy na remis z kolegą klubowym Guszańskim. Waga średnia: Grzywacz (Mak.) mimo przewagi w wadze, z Kretowiczem uzyskuje tylko remis. Sędziował p. Kloczkowski. Publiczności sporo.

REPREZENTACJA BOKSERSKA WARSZAWY zaproszona została na dwa mecze do Finlandji w styczniu rb. Po drodze drużyna warszawska walczyłby w Tallinie.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA-LWÓW rozegrany zostanie w styczniu 1935 r.

DWAJ SĘDZIOWIE BOKSERSCY, MARYNOWSKI I ZORZYCKI, skreśleni zostali z listy członków wydziału warszawskiego za niesumienne sędziowanie na meczu Makabi-CWS.

BOKSERSKA DRUŻYNA SKODY (Warszawa) otrzymała zaproszenie do dwa mecze w Niemczech w grudniu rb. od klubu Kassel 1926.

MISTRZOSTWO BOKSERSKIE DRUŻYNOWE WILNA zdobył definitywnie W. K. S. Śmigły. Wyznaczony na niedzielę mecz pomiędzy W. K. S. Śmigły a K. P. W. Ognisko, wygrała drużyna wojskowa walkowerem 16:0, z powodu niestawienia się Ogniska.

BOKSERZY WKS. WAWEL (KRAKÓW) ZOSTALI POKONANI W BYTOMIU przez „09" Beuthen 7:9. Nagrodę za najpiękniejszą walkę dostał Chrostek.

GÓRNY PRZEGRAŁ NA PUNKTY ośmiorundową walkę ze Stegemannem w Berlinie. Stegemann (mistrz zawodowy Niemiec) traktował tę walkę jako ostatnią próbę przed spotkaniem z Włochem Orlandinim o tytuł mistrza Europy.



Drużyna zapaśnicza KS IP Łódź, kandydat na mistrza Łodzi. Cd prawej stoją: kpt. sport. ŁOZA Szudziński, Łazarski, Pawlicki, Jastrzębski, Leonika, Jakubowski, Neugebauer i Dąbrowski.



Grupa kolarzy Unji i CKS, startujących w mistrzostwach kolarskich Zagłębia w Sosnowcu. Z prawej stoi wiceprezes Unji p. Kosmala i kom. Iskra.



Drużyna KS „Orzeł" Przemyśl, która w r. b. odniosła szereg sukcesów.



Powyżej drużyna piłkarska Pogoni stryjskiej, która weszła obecnie do lwowskiej ligi okr.



Uczestnicy uroczystości zakończenia sezonu sekcji motocyklowej „Unji" w Sosnowcu. M. in. stoją kier. sekcji p. Iskra i kpt. sport. p. Wójcikiewicz.

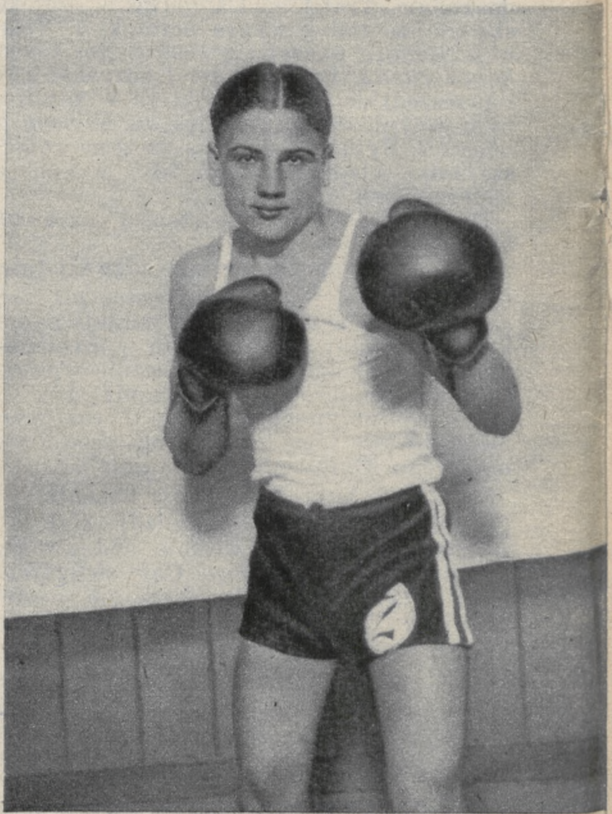


Na lewo: drużyny bokserskie KP Zjednoczone i Hakoahu (Łódź) po meczu, w którym zwyciężyły „Zjednoczone" 9:5.

Na prawo: Kijewski (Zjednoczone, Łódź) doskonale zapowiadający się bokser łódzki wagi muszej.



Na lewo: korpus sędziowski ŁOZB na jednem . ostatnich swoich posiedzeń miesięcznych.



JANUSZ KALBARCZYK.

CZY NASZE ŁYŻWIARSTWO WYŚCIGOWE MOŻE STANĄĆ NA POZIOMIE EKSTRAKLASY ŚWIATOWEJ?

Warszawa, 24 listopada.

Utarło się powiedzenie, że „łyżwiarstwo nie posiada u nas na przyszłość widoków. Mówili to wszyscy bez wyjątku, nawet najbardziej zainteresowani. Lecz niestety i jeszcze teraz trafiają się tacy, którzy nie dostrzegają niewątpliwych sukcesów łyżwiarzy na terenie międzynarodowym. Przecież tacy Norwegowie albo Austrjacy, czy też Finnowie nie mają specyficznych uzdolnień, lecz jedynie zawdzięczają swój wyjątkowo wysoki poziom *pewnym czynnikom,* których my albo nie mamy albo nie znamy. To też kwestja nie zostaje rozwiązana, gdy np. na podstawie porównania czasów, osiąganych przez łyżwiarzy wyścigowych, orzeka się: *„my nie do tego"!*

Rozpatrzmy więc, tak doskonale „zamaskowane" przed niektórymi, te przyczyny, które dają innym narodom prymat w łyżwiarstwie.

Na tem miejscu zajmę się łyżwiarstwem *wyścigowem,* ponieważ ten dział specjalnie mnie interesuje. A więc do osiągnięcia doskonałej formy są potrzebne łyżwiarzowi: 1) *sucha zaprawa,* 2) *dostatecznie długi trening na lodzie,* 3) *dobry sprzęt,* 4) *opieka sportowo-lekarska.*

Na czele łyżwiarstwa wyścigowego kroczy bezwątpienia *Norwegja, Finlandja,* a ostatnio i *Austrja.* Zajmiemy się najpierw pierwszemi dwoma krajami. Otóż wiem z ust Finna Thunberga, że rozpoczyna trening-zaprawę suchą, z końcem *sierpnia.* Z początkiem zaś listopada wychodzi już na lód, na co pozwala mu miejscowy klimat. Startuje jednak do zawodów dopiero wtedy, gdy ma *conajmniej 40 treningów na torze o przepisowych wymiarach.* Dwa razy w tygodniu jest w łaźni, codzień bierze masarz. Tak oto wygląda tajemnica doskonałości *42-letniego rekordzisty świata.*

Ale tę metodę stosują i wszyscy łyżwiarze *fińscy* oraz *norwescy.* Zobaczmy teraz, czy może sobie pozwolić na takie przygotowanie do zawodów *elita Polaków,* bo już nie chcę mówić o tej klasie, która wyścigówki przybija „hufnalami" do butów, lub przytwierdza poprostu sznurkami.

Zaprawę suchą Polacy mają taką samą, a nawet dłuższą, bo od końca sierpnia aż do końca... grudnia; rzadko przecież zdarza się, aby mróz pozwolił na przygotowanie toru wcześniej. Tak więc, gdy Finnowie mają conajmniej 2 miesiące treningu na torze, *Polacy wychodzą dopiero na lód.*

A czy polski łyżwiarz może pozwolić sobie na codzienny masaż i łaźnię? *Nie...* Ja osobiście w życiu pobrałam zaledwie parę masaży i to dopiero wtedy, gdy miałem naderwane ścięgno.

Poza tem każdy Finn czy Norweg posiada *kilka par łyżew o różnej szerokości ostrza,* które stosuje odpowiednio do twardości lodu (szerokie ostrza na miękki lód itd.). U nas można policzyć na palcach tych, którzy posiadają *jedną dobrą parę wyścigówek.*

I to są właśnie te przyczyny, które trzymają nas w łyżwiarstwie zdala od poziomu krajów północnych. Ale niestety nietylko północnych.

Jak już wspomniałem, ostatnio i *Austrjacy* zainteresowali świat swemi wynikami w jeździe szybkiej. W jeździe figurowej bowiem Austrjak *Karol Schäfer jest mistrzem świata od roku 1929.*

W ubiegłym sezonie Wiedeńczyk *Stiepl* ustanowił *nowy rekord świata na dystansie 5.000 m* — 8 min. 18,9 sek. Jest



Pięściarze Hasmonei (Lwów), którzy rozegrali mecz z Polonją przemyską przegrywając 7:9. — Od prawej stoją: kier. sekcji Kessler, Lieberman, Schirak, Ackerman, Sprung, Strauss, Safir, Blind, Fleischfarb.



Drużyna strzelecka harcerzy, która zdobyła mistrzostwo Zagłębia. Stoją od lewej: Korek i Bisaga, prof. Brzeziński, Budzyński i Ziembiński.



Jedyna drużyna piłkarska w Sanoku ŻKS Makkabi należąca do podokręgu przemyskiego.



Uczestnicy uroczystości 10-lecia sekcji kolarskiej ŁKS w Łodzi, na której dokonano wręczenia nagród zasłużonym działaczom klubu. — Wręczenia dokonał poseł J. Wolczyński.



Drużyna piłkarska KS Śląsk Świętochłowice, która pokonała ostatnio stanisławowską Reverę i zakwalifikowała się do finału rozgrywek o wejście do Ligi.



Na prawo: fragment meczu o wejście do Ligi piłkarskiej między Śląskiem a Reverą w Świętochłowicach, zakończonego zwycięstwem Śląska 5:0.

Na lewo: W. Kołłątaj, czołowy zawodnik kolarski Krzemienieckiego Kl. Sportowego w Krzemieńcu.

Na prawo: sezon łyżwiarski w Berlinie, dzięki otwarciu sztucznego lodowiska, jest już w pełni. — Na zdjęciu widzimy grupę zawodniczek BSC na treningu.





to ten sam Siepl, który dokładnie akurat rok wstecz przegrał do mnie mistrzostwo Wysokich Tatr, a co najważniejsze ulubione 5.000 m. Czemu więc przypisać, że w tak krótkim czasie sięgnął aż po tytuł rekordzisty świata?

W Wiedniu „Wiener Eslaufverein" posiada sztuczny tor łyżwiarski w obwodzie bieżni 333 m., *czynny już od początku listopada*. Tak więc Austrjacy zastąpili sobie ostry kilmat północnych krajów *sztucznym torem*, co — jedynie dało, jak widać, doskonałe wyniki. Nie można powiedzieć też, że znalazł się tam jeden tylko fenomen. *Wazulek* bowiem znakomicie przyczynił się do ustalenia tego rekordu, gdyż dopiero na finishu ustąpił swemu rodakowi. A *Riedl, Leban, Moser* — to stawka godna Finnów czy Norwegów.

Z tego wszystkiego wynika, że każdy zdolny łyżwiarz, a takich nam nie brak, przy odpowiednim treningu może stanąć na poziomie ekstraklasy światowej.

Ubiegły sezon daje nam pojęcie, jak wielkie możliwości posiadamy w łyżwiarstwie wyścigowem. Już 8 grudnia, tj. o cały miesiąc wcześniej, niż zwyżle, mieliśmy prawidłową 400-metrową mieżnię w Warszawie. Wskutek tego rezultaty były wprost *nieoczekiwane*.

Jako przykład będę rozpatrywał tylko bieg *10.000 m.* Otóż w biegu tym na mistrzostwach Narodów Słowiańskich 3-ech naszych zawodników zeszło *grubo poniżej 20-stu minut*, a 5-ciu uplasowało się w czasie od od 21:02 do 21:04 min., gdy tymczasem jeszcze rok temu *zaledwie 3-ech zeszło niewiele poniżej 22 minut.*

A dla ciekawości zobaczymy, co przyniosło mistrzostwo Polski na rok 1929. *2-óch pierwszych zawodników osiągnęło czas 22 i pół minuty*, a 3-ech około 24 minut. Jest to *postęp niespotykany w żadnym innym sporcie!*

Pamiętam, jak w roku 1932 w biegu na 10.000 m o mistrzostwo Europy uzyskałem czas 19:32 min., bijąc stary rekord Polski o 70 sekund. Gdy o tem dowiedział się Thunberg, ówczesny mistrz Europy, to poprostu popłakał się ze śmiechu, nie mogąc się nadziwić, że są jeszcze kraje w Europie, gdzie poprawia się rekordy nie o ułamki sekund, *a o całe minuty(!)*. Warto zaznaczyć, że Thunberg atakuje rekord świata na dystansie 1.500 m (Mathiesen — 2:17,4 sek.) *od roku 1914*. W biegu tym ma już za sobą *przeszło 100 zwycięstw*, czas 2:18 sek. i *ani jednej porażki*.

Abyśmy zatem mieli dobrych łyżwiarzy, musimy zbudować *sztuczny tor łyżwiarski*, a do tego czasu wysyłać najlepszych na *trening zagranicę*. Holandja np. co roku wysyła ekspedycję, z około 15-tu asów do *Davos* w Szwajcarji. Rezultat tego taki, że Holender *Heiden* w roku 1933 ustanowił na dystansie 5.000 m rekord świata, który, jak już wspominałem, poprawił Austrjak Stiepl w ubiegłym sezonie.

Polski Związek Łyżwiarski w nadchodzącym sezonie zamierza właśnie dać najlepszym naszym zawodnikom maksimum treningu i startów.

Z rozmowy z wiceprezesem sportowym P. Z. Ł., p. dr. Nehringiem, dowiedziałem się, że program na rok bieżący, ułożony przez niego, przewiduje trzy zasadnicze punkty, a mianowicie: 1) *rozszerzanie łyżwiarstwa na masy*, 2) *zawody* i 3) *przygotowanie się do Olimpjady.*

W punkcie pierwszym przewiduje się cały szereg kursów, objazdów propagandowych i organizowanie ośrodków łyżwiarskich w całej Polsce. Druga część obejmuje urządzenie mistrzostw okręgowych, mistrzostw Polski, spotkań międzynarodowych z Niemcami, Węgrami i Łotwy, obesłanie mistrzstow słowiańskich, mistrzostw Wysokich Tatr, mistrzostw Furopy i świata. Pertraktacje z Sowietami za pośrednictwem Min. Spraw Zagranicznych *nie dały pozytywnego wyniku.*

Wreszcie punkt trzeci zajmuje się organizowaniem zawodów pod hasłem: „Szukajmy olimpijczyka"! Po zestawieniu w końcu sezonu listy najlepszych, zostanie stworzony *obóz olimpijski*, który odbędzie się prawdopodobnie w *Oslo*, gdzie warunki klimatyczne i obcowanie z elitą łyżwiarzy świata pozwoli na dalsze poprawiene się klasy. Z początm sezonu olimpijskiego 1935/36 obóz ten zostanie podjęty na nowo jako ostatni etap przygotowań do Olimpjady.

Jeżeli powyższe zamierzenia zostaną wykonane, możemy bezwątpienia oczekiwać dobrych rezultatów.

Trzynaste piłkarskie mistrzostwo Polski.

Bilans Ligi P. Z. P. N.

Kraków, 26 listopada.

Piłkarskie mistrzostwo Polski, 13-te od r. 1921, w którym je po raz pierwszy zdobyła wówczas *Cracovia*, rozstrzygnięte zostało definitywnie już w ubiegłym tygodniu. Formalnie zakończone miało zostać dopiero 25 bm. spotkaniem *Garbarnia—ŁKS*. Tymczasem w ostatniej chwili zdecydowali się przeciwnicy zrezygnować z niego. Kwestja materjalna prawdopodobnie zadecydowała o tem, co dotychczas trafiało się tylko klubom niższych klas okręgowych. Wprawdzie wynik spotkania nie miał poważniejszego znaczenia, bo zupełnie nie oddziaływał na czoło czy koniec tabeli i to rozgrzesza do pewnego stopnia powziętą decyzję.

Tytuł mistrzowski powędrował ponownie na *Śląsk*. Kiedy jednakże w ub. roku było to niespodzianką, obecnie *liczono się z tem od pierwszych dni spotkań ligowych*. — Serja pierwszych 10 spotkań, kończących się zwycięstwem a conajmnej remisowo, była czemś tak wyjątkowem wobec innych drużyn ligowych, że tylko jakieś nieprawdopodobne fatum przy równoczesnej kolosalnej poprawie któregoś z konkurentów, mogło zagrozić Ruchowi. To się nie stało. Drużyna śląska jak pięknie wystartowała, tak i zakończyła gry mistrzowskie, odsadzając następnego przeciwnika *o 7 punktów*. Tytuł swój zdobyli Ślązacy niewątpliwie *zasłużenie*, wykazując przez cały rok solidne wyrównanie w grze, okraszone dobrą zaprawą i duchem, który nie załamywał się nigdy, a przeciwnie potrafił już przegyrwane spotkanie kończyć zwycięsko.

Wicemistrzostwo przypadło *Cracovii*, dalsze dwa miejsca *Wiśle i Garbarni*. Kraków, najczęściej dotąd tytuł mistrzo noszący, zdystansowany został jeszcze raz. Mimo to stanowisko Krakowa w stosunku do r. ubiegłego

polepszyło się.

Garbarnia przed rokiem zagrożona spadkiem, znalazła się na czwartem miejscu, przeganiając większość zeszłorocznych swych pogromców. *Zwarta pozycja Krakowa świadczy o jego możliwościach*, które winny w przyszłym roku przy racjonalnej pracy przywrócić mu *dawne stanowisko*.

Pozycja *Legji* utrzymała się na *normalnym poziomie tabelarycznym od lat*, natomiast 6-te miejsce *Pogoni* jest słabszem od ubiegłorocznego wicemistrzostwa. Dalsze miejsce *Warty*, wyprzedzające *ŁKS*, jest *odwrotnością* tego, co było w ub. roku. Wreszcie reaktywowana w Lidze *Polonja*, ciężko walcząc, zdołała utrzymać się nad brzegiem spadku, oddzielona od niego stołeczną *Warszawianką*, która wyłącznie *szczęśliwemu zbiegowi wydarzeń* w ostatnich tygodniach *zawdzięcza swe pozostanie w Lidze*, spychając tem samem Podgórze do kl. A.

Uwzględniając niedoszłe do skutku spotkanie *Garbarnia—ŁKS* jako walkovery dla obu drużyn,

ostateczna tabela mistrzostw Ligi

przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Punktów	Stos. bramek
Ruch	36	90:29
Cracovia	29	48:32
Wisła	28	54:36
Garbarnia	25	49:36
Legja	24	37:30
Pogoń	24	41:38
Warta	22	50:44
Ł. K. S.	21	31:43
Polonia	18	30:47
Warszawianka	17	26:53
Podgórze	15	37:53
Strzelec	3	15:73

Przebieg mistrzostw wykazuje następujące ciekawe zestawienia i cyfry. Wszystkie kluby ligowe w ciągu całego roku użyły

265 zawodników,

co daje wysoką przeciętną, bo ponad 22 graczy na jeden zespół. Najmniej zmian zachodziło w składzie wycofanego *Strzelca*, zadowalającego się ilością 15 graczy, dalej *Pogoni* (19 zawodników). Natomiast *Cracovia* sięgała najczęściej po zmiany, do czego potrzebowała aż 28 graczy.

Imponujący stosunek bramek uzyskał *Ruch*, mając 90:29 a więc rekord w każdym kierunku, bo najwięcej strzelonych, najmniej straconych. O ile pierwszy rekord nie dziwi nikogo, jakoże atak Ruchu słusznie uchodził za najlepszy w całości, to *drugi rekord* najmniej straconych jest potwierdzeniem zasady, że *„najlepszą obroną jest dobry atak“*. Przeciwieństwem Ruchu jest pod tym względem *Warszawianka* (wyłączywszy Strzelec), która strzeliła tylko 26, a więc *najmniej bramek*, straciła zaś najwięcej bo 53.

Z ogólnej ilości 265 zawodników aż *109 zalicza się do szczęśliwych strzelców bramek*. Tutaj *Cracovia* *przoduje z cyfrą 15 strzelców*, a więc trzema „garniturami“ ataku, a jednak żaden z nich nie dosięgnął ilości 10 bramek. Wisła uzyskiwała bramki przez 11-tu, Polonia, Podgórze, Warszawianka, ŁKS i Garbarnia przez 9 strzelców. Najmniej posiadała ich Legja, bo tylko 7.

Wilimowski królem strzelców.

Ruch posiada także *rekordowych* strzelców. *Wilimowski* z cyfrą 36 bramek przekracza dorobek niektórych klubów ligowych w ciągu całego roku. *Peterek* uzyskał 27, a więc także blisko dwa razy tyle, ile następny *Szerfke* z cyfrą 14. *Artur i Pazurek I* po 13, *Obtułowicz i Matjas II* po 12, *Kryszkiewicz* 11, a *Włodarz i Herbstreich* po 10 kończą listę dwucyfrowych strzelców. Po 1 bramce strzelało 29 zawodników.

Rekordowy wynik *13:0 należy do mistrzowskiego Ruchu*, 8:0 uzyskiwały *Wisła i Warta*, 7:0 *Cracovia*. Ruch był *jedyną* drużyną ligową, która w każdem spotkaniu strzelała skutecznie. Pod tym względem najgorzej spisywała się *Warszawianka*, 9 razy opuściwszy boisko nie strzeliwszy bramki. Natomiast *Cracovia i Garbarnia* po 8 razy zdołały utrzymać swą bramkę nienaruszona strzałami przeciwnika.

Najwięcej zwyicęstw miał *Ruch* (16), następnie *Cracovia* (14) i *Wisła* (13). Najmniej zwycięstw ma Strzelec (1), potem Polonia i Podgórze (po 6).

Najmniejszą ilością porażek może poszczycić się znowu *Ruch* (2), następnie *Cracovia i Wisła* (po 7), potem *Garbarnia i Legja* (po 8).

Specjalistką od remisów jest *Polonja* (6), potem kroczy *Warta i Legja* (po 4).

Ruch poniósł zaledwie dwie porażki a to z *Wisłą i Polonią*. Największą ilość porażek może na swem koncie zapisać oczywiście *Strzelec* (20), co zrozumiałem jest wobec wycofania jego z Ligi i walkowerów, potem kroczą *Podgórze i Warszawianka* (po 13), *ŁKS* (11), *Polonia i Pogoń* (po 10).

Najlepszy stosunek bramek posiada *Ruch*, potem idą *Cracovia i Wisła* (na równi).

Najwięcej bramek strzelił *Ruch* (90), potem kroczy *Wisła* (54) i *Warta* (50). Największą ilość bramek stracił oczywiście *Strzelec* (73), na skutek walkowerów, następnie kroczą *Podgórze i Warszawianka* (po 53).

Cyfry tegorocznej tabeli nie są odbiciem rzeczywistości boiskowej, a powodem tego był *Strzelec*, wycofawszy się po 14 spotkaniach, w których zyskał 5 punktów, lecz 2 z nich utracił walkoverem. Przeciwnicy nieodbytych spotkań zyskali prócz punktów po 3:0 bramek, co dla jednych mogło być zyskiem, dla innych stratą.

Kraków dzierżył najczęściej tytuł mistrzowski.

W ciągu 13 lat rozgrywek mistrzowskich Kraków zatrzymał u siebie zaszczytny tytuł mistrza piłkarskiego 6 razy, a to przez *Cracovię* 3 razy, *Wisłę* 2 razy i raz przez *Garbarnię*. Lwów, dzięki doskonałej wówczas *Pogoni*, nosił tytuł mistrza przez 4 kolejne okresy rozgrywek. Najmłodszy mistrz Polski, *Ruch*, rozpoczął serję swą w ubiegłym roku, jest więc dwukrotnym posiadaczem tytułu. Ostatnią w szeregu mistrzów jest poznańska *Warta*, mistrz w r. 1929.

Sport austrjacki zostaje podporządkowany państwu.

Rozwiązanie problemów sportowych jest aktualnem nietylko u nas, ale także we wszystkich krajach tam, gdzie sport przestał być przywilejem jednej kasty, a stał się własnością ogółu. Rozwiązanie to w każdem państwie przybiera, rzecz prosta, *inne oblicze*, nie mniej jednak jako motyw naczelny zaczyna przebijać się *zasada podporządkowania nietylko wychowania fizycznego, ale także i organizacyj sportowych państwu*, oraz poddanie wszelkich problemów sportowych kompetencji czynników rządowych. Wiemy już, że w ten sposób postąpiły *Niemcy*, a jeszcze bodaj dalej poszła *Rosja sowiecka*, w której sport jest całkowicie poddany władzom państwowym.

Ostatnio sprawa dojrzała również do załatwienia i w *Austrji*. Sport austrjacki (zwłaszcza zaś piłka nożna) w okresie konjunktury gospodarczej doszedł do znacznego poziomu, który jednakże *załamał się po nadejściu kryzysu*. Początkowo powołano do życia Austrjacką Radę Sportową, w skład której wchodzili przedstawiciele najpoważniejszych gałęzi sportu, a przewodniczącym jej został wicekanclerz *ks. Starhemberg*. Krok ten był jednak właściwie połowicznym, i obecnie całą organizację sportu austrjackiego zmieniono i podporządkowano go czynnikom państwowym, publikując

austrjacką ustawę sportową.

Ustawa ta stwarza nowe ramy organizacyjne, których wypełnienie będzie należało od nowego zwierzchnictwa sportu austrjackiego.

Austrjacka ustawa sportowa przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

Celem popierania wychowania fizycznego i sportu wszystkie austrjackie związki i kluby, których członkowie zajmują się sportem względnie gimnastyką, zostają zjednoczone w Austrjacką Organizację Sportu i Gimnastyki

„Oesterreichische Sport- und Turnfront“.

O należeniu poszczególnych związków i klubów do onwej organizacji decyduje *główny kierownik* (der oberste Führer). O. S. T. jest osobą prawną i posiada wszystkie z tego tytułu służące uprawnienia. Siedzibą organizacji jest Wiedeń, a zadaniem jej jest praca nad fizycznem, duchowem i umysłowem wychowaniem swych członków. — Kierownik O. S. T. podlega rządowi państwa.

Główny kierownik posiada *wiele uprawnień*, które czynią z niego do pewnego stopnia

dyktatorem sportu.

On sam mianuje swego zastępcę i sekretarza, którzy wraz z referentem wychowania fizycznego urzędu kanclerskiego tworzą ścisły sztab kierownika.

W skład szerszego sztatbu kierownika sportu wchodzą: 1) mianowany przez ministra *oświaty* referent wychowania fizycznego, 2) mianowany przez ministra *handlu i przemysłu* referent lotnictwa, 3) mianowany przez ministra *rolnictwa i hodowli* referent jazdy konnej i wyścigów, 4) mianowany przez ministra *obrony krajowej* referent sportów obronnych, 5) mianowany przez ministra *opieki społecznej* referent spraw lekarskich i społecznych, 6) każdorazowy przedstawiciel Austrji w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.

Związki i kluby zostają podzielone *na szereg grup*, a jeśli w jakiejkolwiek gałęzi sportu istnieją dwa albo więcej, niezależne związki albo kluby, to zostają one przez kierownika sportu *zjednoczone w jedną wspólną organizację*. 2) Kierownik sportu decyduje o ilości grup sportowych i rozstrzyga o przynależności związków i klubów do danej grupy. 3) Kierownik sportu powołuje z poszczególnych gałęzi sportu odrębnych kierowników grup, którzy tworzą radę przyboczną kierownika sportu.

Główny kierownik sportu mianuje na każdą dzielnicę kraju, w porozumieniu z jej zarządcą, *komisarza*, który czuwa nad wykonaniem poleceń głównego kierownika sportu w powierzonym sobie okręgu.

Główny kierownik sportu ma wyłączne prawo: 1) *rozpisywać mistrzostwa Austrji* we wszystkich gałęziach sportu i ustalać terminarz ważniejszych spotkań sportowych, 2) decydować o udziale drużyn i poszczególnych zawodników *w zawodach zagranicą* i zatwierdzać skład oficjalnych reprezentacyj, 3) zezwalać na zawody sportowe, gimnastyczne organizacjom, które *nie wchodzą w skład O. S. T.*, 4) udzielać *finansowych wsparć* z kasy O. S. T. poszczególnych organizacjom, 5) *zatwierdzać podział* poszczególnych związków i klubów, 6) decydować *o głównych linjach wytycznych* i współpracy całej organizacji.

Ponadto główny kierownik sportu ma prawo: 1) *zawieszać w urzędowaniu* kierownicze organy związków i klubów i mianować aż do normalnego rozwiązania sprawy zarządy tymczasowe, 2) w poszczególnych wypadkach *dokonywać kontroli* związków i klubów, 3) przeprowadzać *statystykę* wszystkich członków należących do O.S.T.

Główny kierownik sportu jest również do pewnego stopnia

organem sądowym,

ponieważ ma prawo interwenjować w razie przekroczeń przepisów i może udzielać napomnień, wykluczać członków, związki i kluby. Na zarządzenie głównego kierownika sportu dany związek, względnie towarzystwo zostają natychmiast rozwiązane. Równocześnie główny kierownik sportu decyduje o losach majątku rozwiązanego towarzystwa.

Do uzyskania powyższych celów O. S. T. służą: 1) *obowiązkowe wkładki*, wpłacone przez każdego poszczególnego sportowca, o których wysokości decyduje główny kierownik sportu. Sumy te zbierane są przez poszczególne towarzystwa, 2) *subwencje rządu* i samorządu itd., 3) *ofiary, legaty* itp., 4) *sumy uzyskane z imprez sportowych i składek publicznych*.

Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy wszelkie dotychczasowe rozporządzenia, dotyczące organizacji życia sportowego w Austrji, *tracą swoją moc obowiązującą*.

Jak więc widzimy do krajów, gdzie sport został podporządkowany państwu, przybywa obecnie Austrja. Jest to wymowny dowód, jak wielką rolę przywiązuje się do sportu w nowoczesnem państwie tembardziej, że nowa ustawa austrjacka pojawiła się dopiero wtedy, gdy dotychczasowe usiłowania poszczególnych związków i klubów nie przyniosły efektywnych rezultatów i gdy autorytet sportu austrjackiego na polu międzynarodowem zaczął w gwałtowny sposób maleć. Państwo w myśl wskazań głównego kierownika sportu austrjackiego, którym jest nikt inny jak wicekanclerz ks. Starhemberg, nie mogło obojętnie patrzeć się na stratę pozycji austrjackiej i musiało przystąpić do sanacji stosunków.

Już na pierwszy rzut oka widzi się, że aczkolwiek nowa ustawa obejmuje życie sportowe Austrji twardą ręką, to jednak *pozostawia poszczególnym klubom i związkom dosyć dużo wolności*, a interwencja czynników państwowych ogranicza się *raczej do udzielania rad, wskazówek i subwencyj*, niżeli do narzucenia jakiś nowych rewolucyjnych pojęć społeczeństwu sportowemu. Rzecz prosta, że nowa ustawa stwarza ramy, których wypełnieniem zajmie się główny kierownik sportu austrjackiego i od niego w głównej mierze zależeć będzie, jak ramy te zostaną wypełnione.

W. D.

MIN. JĘDRZEJEWICZ przyjął ostatnio delegację Z. Z. w osobach płk. Ulrycha i płk. Glabisza, która przedstawiła memorjał Z. Z. w sprawie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Min. Jędrzejewicz odpowiedział, że ministerstwo nie może zgodzić się na zmianę okólnika ministerstwa, ponieważ główną zasadę wychowania młodzieży szkolnej jest niedopuszcanie jej do organizacyj pozaszkolnych. Min. Jędrzejewicz zaznaczył jednak, że ministerstwo położy obecnie nacisk na usportowienie młodzieży wewnątrz szkoły oraz zwróci uwagę na sport wśród młodzieży akademickiej.

I. BIBLJOTEKĘ I CZYTELNIĘ SPORTOWĄ zakłada w Domu Sportowym w Katowicach Zw. Dziennikarzy Sportowych dla bezpłatnego użytku całego świata sportowego Śląska.

Bezbramkowa walka dwóch śląskich rywali.

O wejście do Ligi: Śląsk — Naprzód 0:0.

Świętochłowice, 25 listopada (tel.) Nie było jeszcze w żadnym roku tak dramatycznej walki o wejście do ligi państwowej, jak to ma miejsce obecnie. Najlepsze zespoły śląskie, a to Śląsk (Świętochłowice) i Naprzód (Lipiny), które w tym roku niejednokrotnie potwierdziły swoją klasę, predystynującą ich do wejścia do ligi państwowej i rozgrywania na równi z innemi zespołami ligowemi meczów, w obecnym sezonie walczą ze sobą o punkty,

w warunkach rzeczywiście opłakanych,

Obydwa zespoły *wydają ze siebie wszystkie siły, aby dobić szczęśliwie do końca rozgrywek.*

Istotnie nie jest budującym widok, gdy drużyny te w walkach zaciętych, w których zupełnie nieraz przypadkowo kontuzjonowani bywają gracze obu stron, walczą o pierwszeństwo w warunkach

nie mających nic wspólnego ze sportem.

Niestety, widać tutaj pewnego rodzaju

nieszczęśliwego pociągnięcia centralnych władz,

które wypaczyły w tym roku rozgrywki o wejście do ligi państwowej.

Na boisku w Świętochłowicach byliśmy tym razem świadkami *dramatycznej walki* między *Śląskiem* i *Naprzodem,* w której przedewszystkiem przez cały czas meczu brała udział nie umiejętność obu zespołów,

lecz tylko wyłącznie nerwy.

Trzecim współzawodniczącym klubem jest WKS. *Śmigły,* który wyniku tego spotkania oczekiwał *z wielką niecierpliwością* i wydelegował nawet dwóch swoich przedstawicieli na powyższy mecz, aby obserwować jego przebieg.

Pogłoski, oraz obawy PZPN-u, aby śląskie drużyny nawzajem się nie podłożyły, albo nie umówiły co do wyniku, okazały się nie tylko pozbawione jakichkolwiek uzasadnionych podstaw, ale były przeciwnie

nawet krzywdzącemi.

Tyle widziało się ambicji i ofiarności co obydwu stron. Niestety, ta ambitna walka, prowadzona przez półtorej godziny przez oba zespoły była *nieco drastyczna* ze względu

na zachowanie się publiczności,

która nie potrafiła się *dostosować do poziomu, jaki panował na boisku.*

O ile bowiem pierwsze minuty gry obfitowały w szereg momentów, które w zarodku nosiły w sobie *poważny incydent*, o tyle po wyczerpaniu sie nerwów, na boisku zapanował *zupełnie*

normalny nastrój meczu towarzyskiego.

Dzięki temu zawody te miały swój *normalny przebieg* i dzięki temu właśnie publiczność uspokoiła się w zupełności. A były momenty, które mogły *przynieść nawet interwencję publiczności na boisku(!)* Niewątpliwie pomógł tu *sędzia*, który spokojnemi rozstrzygnięciami uspokoił drużyny, jakoteż publiczność.

Gra

nie stała na wysokim poziomie,

nie była nawet ładna, natomiast była wysoce denerwująca i w żadnym wypadku nie mogła ona zadowolić. Obie drużyny bowiem zdawały sobie dokładnie sprawę, iż uzyskanie przez jedną z nich choćby jednej bramki *decydowało w zupełności o losie całego meczu,* to też defensywa istotnie była na wysokim poziomie u jednej i u drugiej drużyny.

W tych warunkach ataki obu zespołów nie umiały zdobyć się na wykończenie licznych sytuacyj podbramkowych, albowiem nie miał on tej siły przebojowej, którą zarówno u Naprzodu, jak i u Śląska niejednokrotnie wykazywał.

Początek meczu obfitował

szereg niemiłych incydentów,

który zaostrzył sytuację po kontuzjonowaniu *Geronia przez obrońcę Naprzodu Galusa.* Publiczność zaczęła *coraz dosadniej reagować,* przyczem podniecenie jej doszło do

punktu kulminacyjnego.

Pod adresem sędziego, jakoteż i graczy Naprzodu *padł szereg wyzwisk,* które jednak nie wyprowadziły drużyny Naprzodu z równowagi, a graczy Śląska nie zachęciły do brutalnej gry.

W dalszej części gry powoli mija nastrój podniecenia i dochodzi do tego, iż druga poołwa meczu przechodzi *w zupełnie normalnym trybie,* przyczem wydaje się chwilami, iż niema się do czynienia z meczem o niesłychanej wadze dla obu drużyn, lecz wprost z meczem towarzyskim. Szereg sytuacyj w pierwszej połowie jakie miał Śląsk, nie zostały wykorzystane, skutkiem tego, że w ataku Śląska panowała *wybitna nerwowość,* która prowadziła czynnik przypadkowości we wszystkie poczynania ataku Śląska.

Nadomiar złego napad Śląska wystąpił *bez swego najlepszego skrzydłowego Olbrycha,* które w żadnym wypadku nie mógł zastąpić *Sprus.* Jedynym najwartościowszym graczem, który zapowiada się nanastnika o wysokich kwalifikacjach był *Got* — nestety nie znalazł on *zrozumienia u swoich współpartnerów,* którzy nie wyłączając Geronia i Bryły byli od niego dużo słabsi.

W drugiej części meczu początkowy nacisk Naprzodu, który wyraźnie *peszy Śląsk, słabnie i*

gospodarze przechodzą do ataku.

W pewnym momencie wydaje się, iż *Śląsk bezwzględnie uzyska bramkę,* skutkiem wybiegu bramkarza Naprzodu — mimo to *Michalski broni prawie, że w straconej pozycji na róg.* W chwilę potem *Więcek* i *Sprus* mają dogodne sytuacje, których nie wykorzystują.

Powoli Naprzód otrząsa się z przewagi i uzyskuje szereg sytuacyj podbramkowych, których jednak nie potrafi wyzyskać. Szereg strzałów przechodzi obok bramki, względnie wyłapuje je rezerwowy bramkarz Śląska *Kowaliński,* który gra na miejsce Mrozka. Mecz kończy się pod bramką Śląska bezbramkowo.

Sędziował p. *Seidner* poprawnie. Publiczności około *7.000 osób.* Zaznaczyć należy, że reszta została z powodu braku miejsca nie wpuszczona na boisko.

Zespoły wystąpiły w nast. składach: Naprzód: Wysocki, Michalski, Galus, Mazgalik, Piec II, Korek, Bochnia, Teuber, Piec I, Kalemba, Stefan. Śląsk: Mrozek, Seifert, Bryła, Hanusik, Dębski. Waluś, Więcek, Geroń, Got, Bryła I, Sprus. W drużynie Naprzodu nie grał Stanowski. Na miejscu jego bez powodzenia zagrał Kalemba.

Ruch buduje wspaniały stadjon.

Onegdaj przyjął wicewojewoda śląski *dr. Tadeusz Saloni* na audjencji Zarząd Ruchu, który przybył, by złożyć podziękowanie za opiekę i zaznajomić p. wojewodę o postępie prac przy budowie *największego stadjonu w Polsce.*

Stadjon ten, którego kosztorys obliczony został na 170.000 złotych, buduje Ruch przy pomocy gminy *Wielkich Hajduk.* Obliczony on został na *45.000 ludzi.*

Oprócz boiska *footbalowego,* przewidziane są: *bieżnia, pływalnia* z basenem o rozmiarach 50×20, *plaże, 4 korty tenisowe,* boiska *dla gier sportowych, park, pawilon-poczekalnia,* wreszcie *specjalny plac dla postoju samochodów.* Miejsc stojących będzie *40.000* na nasypach amfiteatralnie wzniesionych, zaopatrzonych w bloki kamienne.

Trybuna konstrukcji żelbetonowej *na 4.500 osób,* wzniesiona zostanie dopiero z końcem przyszłego roku. Budowę przeprowadzać będzie firma amerykańska, która podjęła się rozwiązania niezwykle ciężkiego problemu *konstrukcji bez filarów* oraz niezwykłej lekkości, ze względu na podłoże kopalniane. Roboty ziemne ukończone zostaną niebawem.

W czerwcu boisko footbalowe oddane zostanie do dyspozycji piłkarzy. W projekcie jest *budowa krytej hali sportowej dla boksu i gimnastyki.*

Roboty przeprowadza budowniczy p. *Ociepka* z Urzędu Gminnego Wielkie Hajduki, który jest zarazem członkiem zarządu Ruchu. W niedługim zatem czasie przybędzie na Śląsku *nowy niezwykle cenny stadjon,* na którym będzie można rozgrywać mecze *międzynarodowe.*

Sędzia Sawaryn przed sądem.

W sądzie grodzkim we Lwowie odbyła się w ub. tygodniu rozprawa z oskarżenia gracza złoczowskiej „Janiny“ por. **Dzięciołowskiego** przeciw sędziemu piłkarskiemu p. Romanowi Sawarynowi o zniesławienie, popełnione przez zarzucenie por. Dz. kłamstwa.

Na rozprawie zestępujący p. Sawaryna adwokat dr. Steissel podniósł nieformalność, popełnioną przez por. Dzięciołowskiego przez skierowanie sprawy do sądu państwowego. W myśl obowiązujących wszystkich członków LOZPN. postanowień, spory wynikłe na boiskach tudzież spory ze sporów tych wynikające, winny być załatwiane wyłącznie przez władze sportowe. Jeżeli chodzi o zniesławienie, będące przedmiotem oskarżenia, p. Sawaryn przyznaje, że użył słów „pan kłamie“, przyczem na swoje usprawiedliwienie podnosi, że uczynił to w zdenerwowaniu, spowodowanem zupełnie odmiennem od faktycznego przedstawieniem przez por. Dzięciołowskiego zajść w Złoczowie w czasie dochodzeń, prowadzonych prowadzonych przez władze sportowe.

Na okoliczność tą, tudzież przebieg samego zajścia w Złoczowie, zapodaje adw. Steissel **szereg świadków ze Lwowa i Złoczowa,** dla przesłuchania których rozprawa została odroczoną.

Zaostrzenie zatargu Pogoni z Ł. O. Z. P. N.

Lwów, 24 listopada.

Trwający od dłuższego czasu zatarg Pogoni z zarządem Lwowskiego Okr. Związku Piłkarskiego, został w ub. tygodniu bardziej **jeszcze pogłębiony.**

Oto zarząd LOZPN. zaprosił na swe posiedzenie delegatów Pogoni, przyczem podobno zażądał, by w skład delegacji Pogoni wszedł prezes tego klubu płk. **Lepiarz.**

Pogoń do życzenia tego **nie zastosowała się** i wysłała delegację z kierownikiem sekcji piłkarskiej **majorem Slepeckim** na czele.

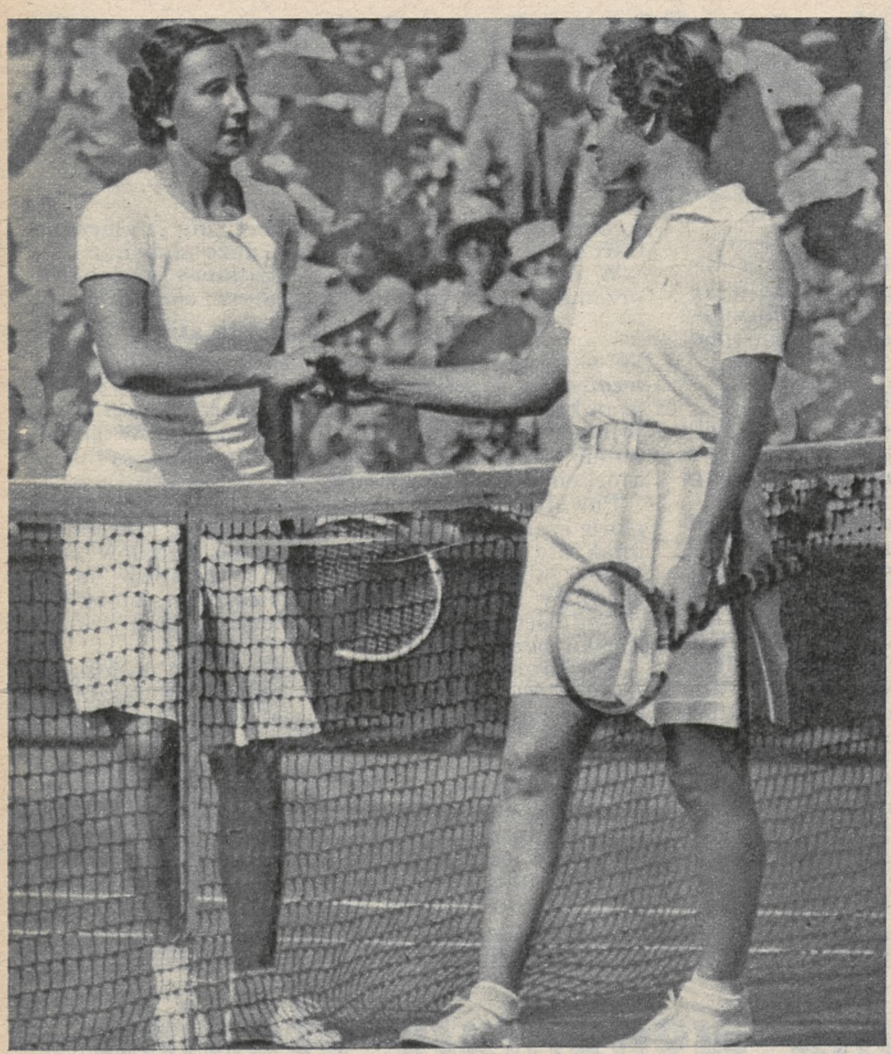
Delegacja ta ze swej strony zażądała, by w czasie obrad nad sprawami spornemi na sali nie był obecny sekretarz zarządu LOZPN., p. **Peist.**

Wobec tego, że zarząd LOZPN. nie chciał się zgodzić na ten warunek, **delegaci Pogoni opuścili lokal związkowy.** Z tej też przyczyny konferencja nie doszła do skutku.





Powyżej na lewo: Piłkarska reprezentacja Krakowa, która rozegrała mecz treningowy w dn. 25 bm. przed wyjazdem do Berlina. Stoją od lewej: kapitan związkowy Kałuża, Wałicki, Łyko, Kopeć, Koszowski, Haliszka, Kotlarczyk I, Artur, Doniec, Riesner i Koczwara. Klęczą: Koźmin, Kotlarczyk II, Pazurek i Joksz. Na prawo: Fragment z meczu o wejście do Ligi w Świętochłowicach między Śląskiem a Naprzodem.





Na lewo: przedstawicielki dwóch rodzajów mody w tenisie, na prawo Jacobs w spodenkach, na lewo Round w spódniczce,

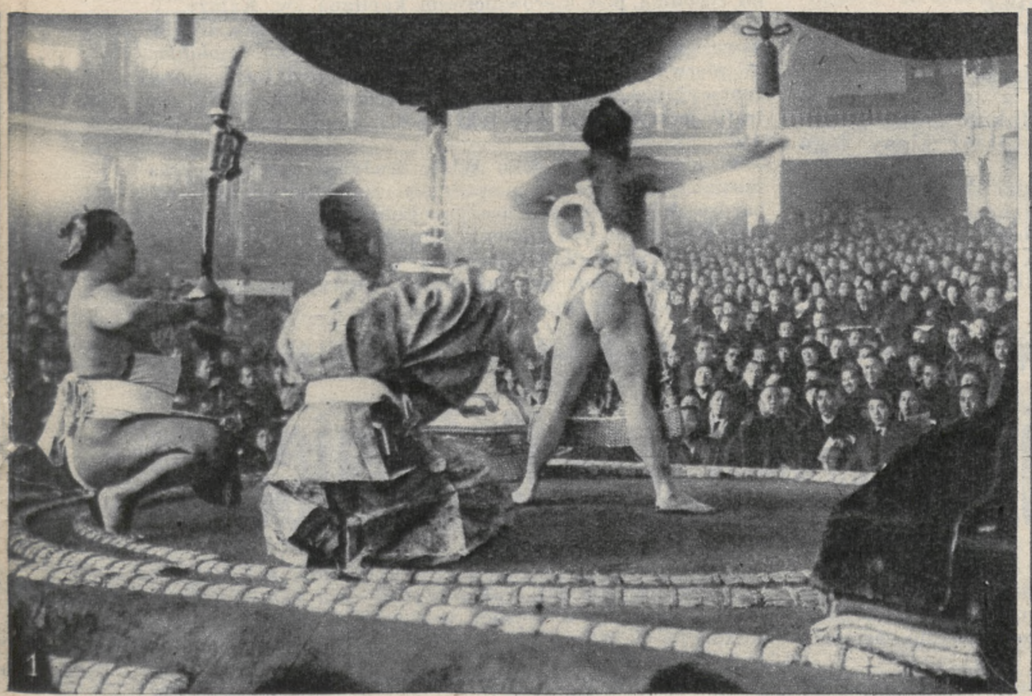
Na lewo w kole: bramkarka drużyny węgierskiej jest wymownym dowodem elegancji i urody Węgierek.



Fragment meczu dwóch angielskich klubów kobiecych hokeja na trawie, których członkinie grają w staromodnych spódniczkach.



Amerykańskie hokeistki są zwolenniczkami spodenek w hokeju.





Powyżej: 1) Fragment otwarcia zawodów zapaśniczych w Japonji. Zwracają uwagę historyczne stroje zapaśników. — 2) Zapaśnicy japońscy przed rozpoczęciem walk. — Na prawo: Fragment walki dwóch kolosów japońskich.



ZAPASY O TRADYCJI SPRZED 2000 LAT..

Podczas, gdy obecnie Europa przeżywa renesans wszelkich walk zapaśniczych, od walki grecko-rzymskiej począwszy aż do amerykańskiej catch-as-catch-can skończywszy, na dalekim Wschodzie w dalszym ciągu najpopularniejsza jest tam od 2000 lat walka *„sumo“*, staczana między specjalnie przygotowywanemi do niej olbrzymami.

„Sumo“ jest

sportem narodowym Japonji.

Jak powiadają stare tradycje japońskie pierwszą walkę stoczono w r. 23 przed narodzeniem Chrystusa W obecności ówczesnego cesarza zawodnik Nomi pokonał Taimę, poczem na znak kompletnego zwycięstwa *zabił go*. Walkę tę należy uznać za *spotkanie zawodowców*, gdyż zwycięzca w nagrodę otrzymał *cały majątek zwyciężonego*.

Zawody te cieszą się do dziś dnia *olbrzymią popularnością*. Trwają one zwykle kilka dni. W pierwszym dniu wystarczy wprawdzie przybyć o godzinie 9-tej rano, aby otrzymać dobre miejsce, lecz już na drugi dzień trzeba było pojawić się na terenie zawodów o 5-tej rano, jeśli chciało się dobrze widzieć walki. Trwają one aż do 7-mej wieczorem. Tak więc za swoje pieniądze widz ma co do oglądania.

Pierwszy dzień dlatego tak późno rozpoczynał się, iż zawody poprzedzane były

specjalnemi uroczystościami.

Rozpoczynał je uroczysty pochód *kapłanów Shinto*, postępujących z muzyką, którzy w sali zawodów od prawiali godzinne nabożeństwo, a to celem odpędzenia złych duchów i zapewnienia błogosławieństwa niebios zawodom.

Dla białego gościa tego rodzaju nabożeństwo jest *specjalnie kłopotliwe*, gdyż nie wiadomo jak należy się zachowywać w czasie nabożeństwie. Pierwszy rzut oka na zajęcia kapłanów, ofiarujących bogom ryby, ryż, jarzynę i kwiaty, wystarcza, aby przekonać się, że nietylko reszta publiczności nie orjentuje się w przebiegu nabożeństwa, ale że nawet kapłani nie są zbyt dokładnie poinformowani o swojej roli. Jedynie goście honorowi, którzy w tego rodzaju nabożeńswach biorą od szeregu lat udział, wydają się być au courant tego, co się dzieje na widowni i można według ich zachowania kierować się.

Po zakończeniu nabożeństwa wkracza wreszcie na arenę młody człowiek w białem ubraniu, którego sposób zachowania się oraz rysy wcale nie pasują do otoczenia. Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że jest to *spadkobierca tradycji walk zapaśniczych w Japonji*.

Jak powiada podanie, w r. 72 ówczesny cesarz powierzył stanowisko kierownika sportu zapaśniczego *niejakiemu Shiga*. Potomkowie tego możnowładcy pełnili służbę przy rodzinie Yoshida i przekazywali z ojca na syna obowiązki i urząd kierownika zapasów. Młody człowiek, który właśnie wkroczył na arenę jest 26-tym zrzędu z rodziny Yoshida i na tej podstawie ma prawo przyznawać najwyższy tytuł Yokosuma, względnie mistrza mistrzów, przyczem zwycięzcy wręcza specjalny pas jako odznakę mistrza.

Pas mistrzowski jest sporządzony *ze słomy* i dlatego bardzo łatwy do przerwania. Jest on symbolem, gdyż mistrz powinien być tak silnym, aby nikt nie mógł dostąpić do niego i pas ten zerwać mu.

Wreszcie równym krokiem w szeregach, majestatyczni w każdem poruszeniu, wkraczają zapaśnicy na arenę, uszeregowani według stopnia i znaczenia. Wrażenie, jakie odnosi się na widok tych kolosów jest *niesamowite*. Rzadko kiedy widzi się takie

masy wagi i tłuszczu zgromadzone na arenie.

Jedynym strojem zapaśników jest *pas*, który podtrzymuje te masy mięsa. Człowiek zadaje sobie pytania, jak tego rodzaju zatłuszczone kolosy mogą być zapaśnikami.

W pierwszym dniu ceremonja ogranicza się *do przedstawienia uczestników zawodów*. Na drugi dzień dopiero ma się możność zobaczenie zawodów. Cała hala wypełniona jest rozentuzjazmowaną, wrzeszczącą masą ludzi. Myśli się ze strachem o ewentualności pożaru w tym budynku, gdzie wszystkie przejścia zawalone są ludźmi. Każdy bardziej znany zapaśnik ma wśród widzów swojego zwolennika, wokół którego zbiera się galerja widzów.

Zapaśnicy wkraczają ze wschodu i zachodu na mały ring i pozdrawiają się według starożytnego zwyczaju przez ugięcie kolana i podniesienie obydwu dłoni na znak, iż *nie posiadają żadnej broni*. Sędzia nawołuje ich do środka, ale myliłby się ten, ktoby sądził, że jest to znak rozpoczęcia walki. Pięć, albo nawet i dziesięć razy posyła ich sędzia do rogów, tyleż razy maszerują oni do środka, aby znowu powrócić na miejsce.

Wreszcie rozpoczyna się walka.

Znaku rozpoczęcia walki biały widz, nie będący fachowcem w tych skomplikowanych przepisach, nie potrafi określić. Spostrzega się jednak, jak dwie olbrzymie góry mięsa stają naprzeciwko i jak jeden z zawodników stara się drugiego wypchnąć z zajętej pozycji. Tego rodzaju przepychanie trwa kilkadziesiąt sekund, zanim następuje jakiś ruch. Wtedy z podziwem spostrzega się, jak taki kolos, ważący ponad 150 kg, *porusza się niesłychanie szybko*. Zmiana miejsca dokonuje się tak szybko, że nie wierzy się własnym oczom. Sądziło się bowiem, iż tak ciężcy zawodnicy nie są zdolni do ak błyskawicznych ruchów. Po jednej minucie najwyżej, jest już po wszystkiem, gdyż albo jeden z zawodników leży już w piasku areny, albo znajduje się poza ringiem, co *równoznaczne jest z porażką*. Pokonany opuszcza w ciszy stanowisko, a zwycięzca może przystąpić do obmycia się i wytarcia. Następna walka rozpoczyna się natychmiast.

Jest to więc *sport narodowy*. Sala wypełniona jest każdego dnia do granic. Zwraca uwagę fakt, że starsi kupcy z Tokio *zakładają sobie na 11 dni, w ciągu których odbywają się zawody, telefony w swojej loży*, aby nie potrzebować wychodzić ze sali. Gdy jednak rzuci się okiem po widwoni, spostrzega się, że znajduje się tam stosunkowo mało widzów młodszej generacji. Młodzież grawituje chętniej do placów tenisowych, do basenów pływackich, stadjonów i bieżni. Jest to więc zamierający sport narodowy Japonji, któremu szybka europeizacja młodzieży japońskiej nie wróży zbyt długiego życia. *I. v.*

WALKA O MODĘ W SPORCIE TRWA.

Czytelnicy nasi orjentują się zapewne w tem, iż moda w tenisie przechodzi obecnie dość ciekawą zmianę, a mianowicie miejsce długich wełnianych spodni panów i spódniczek pań, zajmują *krótkie sportowe spodenki*, podobne do stroju lekkoatlety. Walka zwolenników starej mody ze zwolennikami innowacji trwa w dalszym ciągu, a nowość nie przyjmuje się wcale tak łatwo, jakby można było wnioskować z postępów mody w jakiejkolwiek innej dziedzinie życia. Walka ta jest szczególnie zacięta, jeśli chodzi o *tenisistki*, gdyż znajduje się jeszcze wiele pań, które absolutnie nie są zwolnniczkami nowje mody.

Z tenisu walka o „prawo do spodni“ przeniosła się na pole

hokeja na trawie,

w którym, jak wiadomo, panie również używają *krótkich spódniczek*, a nie spodenek. A co ciekawe, że w Austrji na początku sezonu hokejowego *postanowiono podtrzymać tradycję spódniczek*. Opozycja musiała podporządkować się większości. Że spódniczka wcale nie przeszkadza w uprawianiu hokeja przekonały się o tem *Wiedeńki zwyciężając Węgierki 3:0*.

Można sobie więc wyobrazić przykrość triumfatorek, gdy na drugi dzień przeczytały w pismach, że wprawdzie zwycięstwo one odniosły, to jednak *pokonane robiły dużo sympatyczniejsze wrażenie*, ponieważ .. ubrane były w króciutkie spodenki. Młode, przystojne i eleganckie Węgierki po raz pierwszy zademonstrowały we Wiedniu nową modę, a pisma wiedeńskie pisały później: „Nasze panie grały w swoich zwykłych spódniczkch ale należy sprawiedliwie przyznać, że *spodenki lepiej wyglądały i Węgierki dużo zyskały na wyglądzie*“.

Tego rodzaju opinja była *zimnym tuszem dla Wiedenck*, które zaskoczone były stwierdzeniem, iż napisano, że Wiedenka nie jest dość elegancka. Zapatrywania na strój zdrazu zmieniły się, gdyż jeśli się weźmie pod uwagę psychikę kobiecą, to ze spotkania Austrjaczek z Węgierkami *wyszły raczej zwycięsko Węgierki*, mimo, iż ich przeciwniczki strzeliły trzy bramki. Spodziewać się należy, iż po tem doświadczeniu wiedeńskie hokeistki zmienią swoje zdanie i z pewnością na korzyść spodenek.

Gaz łzawiący na meczu bokserskim.

Słyszało się już wiele najrozmaitszych historyjek o sporcie w południowej Ameryce, które udowadniają, iż mieszkańcy tej części świata *są wyjątkowo łatwo zapalni*. O temperamencie mieszkańców południowej Ameryki mieli możność przekonać się także i Europejczycy podczas ich występów w Europie. Lecz na miejscu „w domu“ temperament ich dochodzi *do niewiarygodnych wprost rozmiarów*.

Tak n. p. urządzono w Buenos Aires *meeting bokserski*, w którym m. in. spotkali się najlepsi zawodnicy w wądze lekkiej, a mianowicie *Sabino Bilanzono*, mistrz Argentyny i *Simon Guerra*, mistrz Chile. Przez jedenaście rund piętnaście tysięcy widzów obserwowało niesłychanie wyrównany przebieg walki. Publiczność była rozczarowana i zawiedziona w swych nadziejach na zwycięstwo faworyta. Na widowni panował *nieopisany hałas i napięcie dochodziło do zenitu*.

W dwunastej rundzie Chilijczyk przypuścił straszliwy atak na Argentyńczyka i tylko gong uratował go od k. o. Sędziowie punktowi orzekli *zwycięswo na punkty Chilijczyka*. Gdy jednak zwycięzcę wezwano na środek ringu, bomba pękła. Publiczność wśród piekielnych wrzasków i ryków *domagała się napróżno ogłoszenia zwycięzcą swego rodaka*. W ciągu kilkudziesięciu sekund

sala przybrała wygląd pola bitwy.

Piętnaście tysięcy ludzi wyłamało krzesła i ławki, grożąc nimi sędziom, którzy odważyli się wydać wyrok przeciwny woli tłumu. Służba nie dała rady oczywiście uspokoić wzburzonych umysłów i *musiano wezwać policję i straż ogniową*. Dopiero gaz łzawiący, pałki gumowe i potężne strumienie wody zdołały uspokoić rozgorączkowaną publiczność.

Słysząc o takich wypadkach dziękuje się Bogu, że u nas, aczkolwiek trafiają się awantury na meczach bokserskich, to jednak nie dochodzi do tego, aby awanturujących się widzów musiano uspakajać przy pomocy aż tak drastycznych środków, jak to się dzieje w południowej Ameryce.

Belgja przeszła w piłce nożnej na profesjonizm.

Z Brukseli donosi (Hajot): Belgijski związek piłki nożnej, po otrzymaniu opinji ekspertów o konieczności dokonania zmian w tutejszem piłkarstwie w celu podniesienia jego poziomu, *postanowił wprowadzić profesjonalizm*.

Zawodostwo w Belgji posiadać będzie cokolwiek inne podstawy, niż w innych krajach. Mianowicie *gracze nie będą mieli stałej pensji*, jedynie wynagradzać się ich będzie za każdy mecz. Pozatem w grach o mistrzostwo *będą mogli wziąć udział cudzoziemcy*, co do chwili obecnej było zabronionem. Liczba graczy obcych ograniczona jest w każdej drużynie do dwóch. Będą oni wynagradzani również tylko od każdego meczu, *bez prawa posiadania stałych pensyj*.

Ten ostatni punkt o wynagradzaniu od meczów, jest spowodowany walką, jaka tu panuje pomiędzy zwolennikami profesjonalizmu i amatorstwa. Jest to mianowicie *punkt kompromisowy*, na który się zgodzili zwolennicy amatorstwa. W ten sposób, według ich zdania, w Belgji *gracze będą nadal amatorami(!?)* z prawem otrzymywania za grę gratyfikacyj. Rzecz oczywista, iż *jest to absurd*, który nigdy nie utrzyma się w podobne formie, jak to sobie życzyli projektodawcy, w życiu. Nie można bowiem sobie wyobrazić, ażeby zawodowiec środkowo-europejski, czy angielski, jakich się tu zaangażuje do gry, zgodził się przybyć jedynie za wynagrodzeniem od każdego meczu.

Po przejściu Belgji na profesjonalizm, liczba państw, które pozostały wierne amatorstwu, staje się coraz to mniejsza. Już tylko *kraje bałtyckie, skandynawskie, Polska i Niemcy tworzą blok, który pozostał nadal wiernym amatorstwu.*

Przeciwnicy Krakowa liczą na zwycięstwo 2-go grudnia.

Świetna forma Reprezentacji Berlina na meczu z Reprezentacją Niemiec. Niemcy — Berlin 4:2 (0:1).

Berlin, w listopadzie.

We środę odbył się tu mecz między reprezentacjami Niemiec i Berlina, który był przygotowaniem dla ostatniej przed meczem z Krakowem. Nas przedewszystkiem interesuje forma piłkarzy berlińskich, którzy będą przeciwnikami Reprezentacji Krakowa, który to mecz zostanie rozegrany na tem samem boisku „Post-Stadion“ w dniu 2 grudnia.

Jeżeli zostaną poczynione jakieś przesunięcia w drużynie Berlina, to chyba jedynie na pozycji bramkarza Reprezentacji Berlina, *Valińskiego*, który wykazał b. słabą formę. Zawinił on conajmniej dwie albo nawet trzy z wszystkiego razem czterech przepuszczonych bramek. Można było również zauważyć głosy krytyki ze strony prasy tutejszej, która czyniła wyrzuty kapitanowi Berlina, że wystawił w bramce Valińskiego, mimo, iż tenże ostatniej niedzieli na meczu z Hamburgiem (gdzie Berlin przegrał 1:4), grał bardzo słabo.

Następnie chcemy zwrócić uwagę na b. korzystne skutki *odmłodzenia drużyny Berlina*. O ile odmłodzenie reprezentatywnej jedenastki Niemiec podniosło poziom piłkarstwa niemieckiego o całe niebo — o tyle również młodzi gracze Berlina pokazali się

z jak najlepszej strony.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Reprezentacja Niemiec należy obecnie do jednej *z najsilniejszych drużyn amatorskich na świecie* i dodamy, że Berlin prowadził wczoraj przez niemniej jak 57 minut przeciwko tejże Reprezentacji Niemiec 2:0 — zrozumiemy dopiero... jak bacznie trzeba będzie zestawić Reprezentację Krakowa na 2 grudnia (!).

Należy również przy tej okazji zwrócić uwagę, że tutejsze koła sportowe są po ostatnim wyniku Berlina niezwykle zadufane w sobie. Berlin liczy na pewną wygraną z Krakowem!

Spotkanie Niemcy—Berlin zostało rozegrane w t. zw. „Dniu pokuty“ (Busstag), który był obchodzony jako święto w całych Niemczech. Poza tem dochód tak ze spotkania Niemcy—Berlin, jak również z wszystkich meczów piłkarskich, które zostały rozegrane w Niemczech w tym dniu — był przeznaczony na akcję pomocy zimowej (Winterhilfe). I tak niemniej jak 150.000 piłkarzy niemieckich grało w tym dniu dla biednych i bezrobotnych.

Meczowi Niemcy—Berlin przyglądało się *40.000 widzów*. Między widzami na trybunie honorowej zajął miejsce „dyktator“ sportu niemieckiego von Tschammer und Osten. Powszechną ciekawość wzbudziły przesunięcia, poczynione w ataku Reprezentacji Berlina w ostatniej chwili. Ponieważ „wypróbowani“ gracze reprezentacji stolicy Niemiec, jak: Elsholz, Haller i Kästner byli niedysponowani, zastąpili ich: *Makowiak, Gregor* i *Raddatz*. Później okazało się, że „zastępcy“ spisali się *lepiej, aniżeli „wypróbowane“ siły...*

Składy drużyn były nastę.: Reprezentacja Niemiec: Jakob, Janes, Schwarz, Zieliński, Münzenberg, Bender, Albrecht, Siffling, Conen, Szepan, Kobierski.

Reprezentacja Berlina: Valiński, Krause Brunke, Appel, Bien, Kauer, Gregor, Hahn, Raddatz, Makowiak, Ballendat.

Oceniając grę Berlińczyków, należy podnieść, że zawdzięczają oni swoją honorową przegraną przedewszystkiem atakowi. Ten sam bowiem skład i tylko z innym właśnie atakiem, przerżnął w Hamburgu, jak to już wspomnieliśmy, 1:4. A wtajemniczeni zapewniają, że „niedyspozycja“ Elsholza, Hallexa i Kästnera była... ukartowaną zgóry. Wystawiono umyślnie nowych graczy, którym Berlin zawdzięcza podniesienie się poziomu jego jedenastaki conajmniej o całą klasę. Przez niespełna godzinę (57 minut) 40.000 widzów wierzyło w wygraną Berlina. Do tego bowiem czasu Berlin prowadził 2:0. A po 70-ciu minutach gry było jeszcze *ciągle 2:1 dla Berlinu.*

Po czternastu minutach gry pada *pierwsza bramka dla Berlina* z „główki“ *Raddatza.*

Po zmianie stron nowa sensacja, gdy prawoskrzydłowy Berlina *Ballendat* z pola karnego strzelił ostro pod poprzeczkę. Jakob, „mistrz wysokich piłek“, nie docenił wysokiej klasy tego strzału. *Berlin prowadzi 2:0!*

Reprezentacja Niemiec dochodzi do wniosku, że sytuacja jest zbyt poważna. Gracze jej zbierają wszystkie siły i narzucają szalone tempo. Szepan jest „mózgiem“ swej drużyny. Kobierski w 57 min. strzela pierwszego ogala. Wynik poprawiają *Siffling, Conen* i *Kobierski.*

Przechodząc do oceny poszczególnych graczy i systemu gry, należy podkreślić, że Reprezentacja Berlina kopjowała system Reprezentacji Niemiec. Niezmiernie ważnym szczegółem jest także, że drużyna Berlina *nie wytrzymała tempa.* Gdyby nie ten fakt i inny bramkarz — *wynik przedstawiłaby się inaczej...* Najlepszym chyba graczem Berlina był prawoskrzydłowy *Ballendat.* Zgrał się on b. dobrze z *Makowiakiem*, który jest aczkolwiek b. ciężki, ale mimo to dużo i dobrze strzela. Niezłym był także *Raddatz,* podczas gdy lewa strona ataku Berlina *Hahn—Gregor* również spełniła pokładane w niej nadzieje.

W pomocy dominował *Bien*, również *Appel* i *Kauer* grali bardzo ofiarnie, ale pod koniec nie wytrzymali tempa. Co się zaś tyczy berlińskiej pary obronnej Brunke—Krause, to chwilowo w Berlinie *niema lepszych obrońców.*

Reld.

* * *

Skład drużyny berlińskiej *nie został jeszcze definitywnie zestawiony*, pewnym jest udział nast. graczy: *Valiński, Krause, Stark, Szwarz, Kauer, Bien, Aser* i *Ballendat* (prawoskrzydłowy). Nazwiska dalszych czterech graczy napadu będą ustalone dopiero po specjalnie organizowanym meczu treningowym we czwartek.

Przygotowania do spotkania Kraków — Berlin.

Przygotowania do spotkania Berlin—Kraków, które w najbliższą niedzielę odbędą się w Berlinie, prowadzone są od tygodnia pod kierownictwem kapitana zw. Kałuży.

W ub. czwartek oraz niedzielę odbyły się dwa treningowe spotkania drużyny reprezentacyjnej z *Łobzowianką.* W pierwszem spotkaniu na boisku Cracovii team reprezentacyjny *łatwo uporał się* z przeciwnikiem, który potrafił jednakże uzyskać także jeden punkt przy wyniku *1:10.*

W niedzielę na boisku Wisły drużyna reprezentacyjna musiała wytężyć swe pewne siły, by pokonać ambitną bardzo dobrze grającą drużynę Łobzowianki, posiadającą w swych szeregach utalentowanych zawodników. Wynik *5:0* zaszczytny dla B-klasowej Łobzowianki, osiągnęty został przez team po słabej grze pewnych jednostek, szczególnie w ataku.

W obozie łyżwiarzy i hokeistów polskich w Katowicach

Katowice, 25 listopada.

Wkraczamy z każdym dniem w okres sezonu zimowego. Uruchomiony w tym roku obóz wcześnie Sztuczny Tor Łyżwiarski (dnia 4 bm.) gości u siebie „kwiat“ hokeja i łyżwiarstwa polskiego w postaci dwu obozów treningowych z udziałem najlepszych zawodników z całego kraju. Oczywiste jest, iż trudno pominąć milczeniem tego rodzaju okoliczności. Wśród łyżwiarzy nastrój nieszczególny. Rozłam i konflikt bowiem, jaki ostatnio wybuchł w Polskim Związku Łyżwiarskim w Warszawie, odbił się nietylko szerokiem echem w całym kraju, ale przedewszystkiem na obozie łyżwiarzy polskich w Katowicach. Nastrój na kursie jest oczywiście

marny,

znać na każdym kroku *brak opieki,* no i... *gotówki.* Wiadomość zaś o ustąpieniu prezesa PZŁ płk. *Frydrycha* oraz części członków Zarządu *w przeddzień otwarcia sezonu,* jest żywo komentowana, widmo bowiem upadku polskiego łyżwiarstwa staje się coraz bardziej realniejsze.

Rad nie rad opuszczam łyżwiarzy. Chyba u hokeistów będzie weselej. Oczekując na torze na przybycie graczy na trening, wpada mi pod rękę kapitan PZHL p. *Sachs.* — Krótkie powitanie, jeszcze krótsza prośba o parę słów dla „Raz Dwa Trzy“ i zaczynamy pogawędkę.

— Czemuż to przypisać, iż wszystkie niemal zapowiadane przez pana imprezy dla uczestników obozu, zostały odwołane?

Program hokeistów skąpy.

— Niech pan sam czyta... — odpowiada p. Sachs, — wyciągając ze specjalnej teczki „Korespondencja zagraniczna“ plik papierów. Zagłębiamy się w szereg listów *z Austrją, Węgrami, Niemcami, Anglją i Szwecją.* Wszystko datowane jeszcze w połowie września. Wszędzie życzliwe rozpatrzenie naszych ofert, radość z nawiązania stosunków itp. — ...Gdy jednak przyszło do ustalenia ostatecznego terminu, w jeszcze bardziej uprzejmy sposób umiano się wycofać. Czytamy więc korespondencję p. *Brodatego* ze Sztokholmu, listy inż. *Bischoffa* z Berlina, *Waltera Brücka* z Wiednia i innych. SC Riesersee tłumaczy się zawodami puharowemi, WEV z Wiednia proponuje ledwo *1.000 szylingów za przyjazd „ze wszystkiem“*, szwedzka zaś *„Göta“* nie ma terminu. Wszyscy reflektują dopiero na *Krynicę,* względnie *Zakopane.* I to tylko jest pewne. Dwa mecze pozatem zakontraktowane są *w Szwajcarji przed, względnie po mistrzostwach świata.* Oferty *Rumunji* wogóle nie brano pod rozwagę. *SC Brandenburg wzmocniony Kanadyjczykiem Grantem,* przyjeżdża napewno w grudniu do Katowic.

Widzi więc pan... że uczyniłem wszystko, co było w mej mocy. Niestety nie możemy dać przeciwnikom takich warunków, jak inni, pozatem drużyny zagraniczne zaangażowane są przeważnie *w turnieju puharowym,* będącym imprezą *zawodową,* organizowaną przez lodowiska, gdzie gracze mają nawet zastrzeżone w umowach np. *przejazd tylko samolotami(!).*

— A jak przedstawia się sprawa trenera, którego miał PZHL zaangażować?

— Rozpatrywaliśmy szereg ofert, niestety 18.000 zł. za 5 miesięcy pracy nie możemy zapłacić. A takie mniej więcej warunki przesłali nam kandydaci.

Zresztą mamy przecież Ralfa *Adamowskiego,* który zgodził się prowadzić obóz, więc z pełnem zaufaniem powierzyliśmy mu naszych chłopców.

— No! A cóż słychać na obozie?

— O, właśnie idzie Ralf! On panu o tem chyba najlepszych udzieli wiadomości.

Co mówi Adamowski.

Witamy się zkolei z p. Adamowskim, który chętnie dzieli się swemi wrażeniami i uwagami o obozie.

— Cóż słychać panie Ralfie u was na „Ferdynandzie“?

Trzeba bowiem wiedzieć, iż obóz hokejowy w tym roku umieszczony został w szkole sztygarów na kopalni „Ferdynand“ tuż obok Toru Łyżwiarskiego. Teren, na którym tor jest położony, podkopany jest zupełnie przez tę właśnie kopalnię.

— Muszę panu powiedzieć, iż zaskoczeni jesteśmy poprostu przyjęciem na Śląsku. Zarząd kopalni „Ferdynand“ w osobie inż. *Nowowiejskiego* robi wszystko co może, by nam było *najlepiej.* Pomieszczenie bardzo przyzwoite, do toru parę kroków, a wyżywienie wprost znakomite i nie ograniczone. Tylko może w Krynicy i to jednego roku mieliśmy takie pomyślne warunki. Oczywiście, iż w takich warunkach nastrój wśród graczy jest *doskonały.* Żyjemy w jednej wielkiej rodzinie, spędzając ze sobą każdą wolną chwilę, tak, iż nawet gracze niechętnie chcą wychodzić do miasta.

— A jak przedstawia się stan osobowy obozu?

— Na wyznaczonych 24 graczy mam w tej chwili w obozie 19. Pozatem dochodzą jeszcze gracze *śląscy* w liczbie 5 oraz tacy, którzy przyjechali na własny koszt.

W komplecie jest Kraków z *Wołkowskim, Kowalskim i Michalikiem. Marchewczyk* otrzymał dwa razy po 5 dni urlopu. *Piechota* z Krynicy przyjechał dopiero 24 b. m. w sobotę. Z Wilna przybyli bracia *Godlewscy.* Oczekuję zaś jeszcze *Staniszewskiego.*

Słabiej spisał się *Lwów.* Czarni wogóle nie tylko, że nie przysłali *Lemiszki i Stupnickiego,* ale *nie odpowiadają nawet na nasze listy(!).* PZHL wyciągnie z tego *pełne konsekwencje.*

Podobno Czarni obawiają się, by im *nie skaperowano graczy.* Pozatem są już *Jasiński* z AZS oraz *Bedryło i Sokołowski II* z Lechji. *Sokołowski I* zjawił się dopiero w sobotę 24 bm. Przyjazd *Sabińskiego* nastąpił dopiero w sobotę i to na parę dni.

Stolica reprezentowaną jest przez *Materskiego, Głowackiego* z Legji i *Przedpelskiego* z Warszawianki. Brak *Przeździeckiego.*

Z Poznania zaś wszyscy, a więc *Stogowski, Ludwiczak, Zieliński* z AZS i *Urbański* z Warty. Podobno przyjechać ma jeszcze *Król* z Łodzi. Z Torunia na własny koszt przybyli *Osmański i Głowiński.* Całość uzupełniają *Ślązacy,* a mianowicie *Metzner, Arlt, Lorek, Anzelm i Doniec.* Ostatnio doszli zaś *Urson i Kunert.* Brak tylko *Wilimowskiego,* którego Okręg Śląski do obozu nie zaproponował. A szkoda!

Boleśnie jednak odczuwam brak wszystkich na obozie, nie mogąc ustawić ostatecznie dla treningu dwu równych sobie zespołów. Czekam zwłaszcza na *Lemiszkę i Stupnickiego.*

— A czy z wyników treningów jest pan zadowolony?

— Bardzo! Przedewszystkiem imponuje mi u wszystkich

ogromna ambicja.

Po przegranym meczu przeciwnicy schodzą widocznie zmartwieni. Jeśli chodzi zaś o formę poszczególnych graczy, to u każdego z każdym dniem widać *wielką poprawę.* Poprostu trudno poznać na drugi już dzień, czy to ten sam gracz. A najbardziej cieszy mnie to, że „Stoga“ zaczyna nabierać stylu w bramce! Po pierwszych meczach z „09“ Beuthen, jak i z Brandenburgiem, gdy forma graczy się nieco skrystalizuje, otrzyma pan już coś bardziej konkretnego!

Mm.

Dwa występy hokeistów Bytomia w Katowicach.

Katowice, 25 listopada (Tel). W sobotę i niedzielę gościła na Śląsku drużyna hokejowe „09“ Beuthen ze Śląska Opolskiego, która rozegrała dwa spotkania towarzyskie, a mianowicie w sobotę ze *Śląskim Klubem Hokejowym* z Katowic, w niedzielę zaś *z teamem warszawskim.* Goście są obecnie *najsilniejszym zespołem hokejowym Śląska Opolskiego* i mogą poszczycić się takiemi wynikami, jak zwycięstwo w roku ubiegłym nad mistrzem Niemiec S. C. Brandenburg w stosunku 1:0 w Berlinie. Ponadto w sezonie obecnym drużyna bytomska w ub. niedzielę poko-

nała Śląski Klub Hokejowy w Katowicach w stosunku 3:1. Inna rzecz, że sukces ten zawdzięczali Niemcy przedewszystkiem *graczom polskim*, jak *Podlesce*, braciom *Kaczorom i Schwertfägerowi*, którzy nauczywszy się grać w hokeja w klubach polskich w Katowicach, zbiegli w roku ubiegłym na stronę niemiecką. Wyniki dwu meczów „09" są nast.:

„09" Beuthen — S. K H 1:1 (0:0, 1:1, 0:0).

W sobotę wieczorem spotkała się niemiecka drużyna z S. K. H. z Katowic. Były to rewanżowe zawody Polaków za ostatnią ich porażkę 1:3. Przeciwnicy wystąpili w nast. składach: „09" Beuthen: Kaczor, Podleska, Schwertfäger, Thiel, Hilman, Ruszczyk, Kaczor II, Freis i Gąsior. SKH: Metzner, Klein, Doniec, Lorek, Alt, Kmieciński, Blazek, Rydzek i Rybka.

Przebieg gry był naogół ciekawy. Przeciwnicy grali bardzo ostro, zapominając o grze zespołowej. Liczne strzały z obu stron likwidują bramkarze, przyczem wyróżnił się specjalnie *Metzner*. W drugiej tercji pada *rozstrzygnięcie meczu*. Mianowicie z pięknej kombinacji strzela *Kmieciński* bramkę dla Katowic, Niemcy zaś rewanżują się przez *Freisa*.

Pod koniec obie strony dążą wszystkiemi siłami do przechylenia zwycięstwa na swą stronę, jednakże wynik pozostaje bez zmian. W tym okresie gry *ulega kontuzji bramkarz S. K. H. Metzner*. Zainteresowanie zawodami ze strony publiczności słabe.

Warszawa — Bytom 13:0 (4:0, 4:0, 5:0).

W niedzielę w godzinach południowych wystąpiła drużyna „09' Beuthen pod nazwą reprezentacji m. Bytomia przeciw teamowi warszawskiemu, w skład którego wchodzili gracze, przebywający na obozie hokejowym w Katowicach. Spotkanie to zakończyło się *imponującem i zasłużonem zwycięstwem Polaków, którzy przewyższali Niemców co conajmniej o kilka klas*. Zawody miały raczej *charakter treningowy* przed spotkaniem w dniach 1 i 2 grudnia z *S. C. Brandenburg*, który zjeżdża do Katowic.

Przebieg gry był naogół bardzo interesujący. Gracze polscy nie wysilając się zbytnio, mądrą grą zespołową potrafili łatwo i szybko rozprawić się z bezbarwnym przeciwnikiem, kierownictwu zaś obozu chodziło o stwierdzenie, jakie postępy poczynili zawodnicy na obozie, oraz jak należy zestawić na najbliższe spotkanie drużynę polską.

Składy przeciwników: Bytom jak dnia poprzedniego. Warszawa: Stogowski, Sokołowski, Ludwiczak, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Materski, Zieliński, Głowacki i rezerwowy Michalik.

Już w pierwszej tercji padają cztery bramki. Zaraz w pierwszym momencie ostrym strzałem lokuje *Marchewczyk* krążek w bramce, a dalsze goale zdobywają *Kowalski* i znowu *Marchewczyk*. Zamyka tę tercję znowu *Kowalski*, wyrzucając krążek z tyłu przed bramkę, ten odbiwszy się od głowy Kaczora, *wpada w siatkę*.

O ile pierwsza tercja była popisem ataku krakowskiego (Marchewczyk, Wołkowski i Kowalski), to w drugiej połowie zaczyna intensywniej grać następny atak w składzie: *Materski, Zieliński, Głowacki, Materskiemu* udaje się zaraz na początku długi strzał skrzydłowy, podobnie jak i *Ludwiczakowi*, który wyjechawszy z obrony, *podwyższa wynik do 6:0*, przebój zaś *Zielińskiego i Wołkowskiego* w ostatnich minutach ustala wynik ogólny po drugiej tercji na *8:0*.

W trzeciej tercji popisuje się solowemi przebojami *Wołkowski, strzelając trzy bramki*, po wywabieniu bramkarza, za co otrzymał oklaski nawet od samych Niemców. W międzyczasie zaś *Zieliński i Kowalski* wtrącili również swoje *„dwa grosze"*, kończąc mecz *w stosunku 13:0*.

Reasumując przebieg zawodów podkreślić należy u Niemców grę fair, sportowe zachowanie, mimo tak katastrofalnej porażki. Pod koniec meczu z uśmiechem nawet na ustach przyjmowali strzelone im bramki. Ani na chwilę *nie potrafili pozatem przeciwstawić się Polakom*. Kaczor u nich w bramce grał *beznadziejnie*, niektóre bramki puszczając skandalicznie.

Obrona grała bez głowy, a zwłaszcza dziki jeszcze wciąż na boisku Podleska. Z dwóch napadów niemieckich wymienić należy chyba tylko *Hillmana*, reszta bardzo słabo jeździ, a jeszcze słabiej strzela, a pod koniec meczu zabita tempem Polaków ledwie włóczyła nogami.

Na tle słabego naogół przeciwnika drużyna polska wypadło może za dobrze. Nie można też dlatego ustalić sobie ostatecznego poglądu na formę poszczególnych graczy. Pozatem jest to *początek sezonu*. Jedyną dodatnią cechą drużyny polskiej było

prowadzenie gry zespołowej,

najciekawszą rzeczą było to, że zastosował ją sam *Wołkowski*, zwolennik gry indywidualnej. Dzięki niemu też rezultat spotkania był tak imponujący. *Stogowski* w bramce nie miał wogóle poważniejszej roboty. Kilka strzałów obronił z widoczną pewnością.

Z obrońców *lepszym był Sokołowski*, aczkolwiek dopiero w sobotę stanął po raz pierwszy na lodzie. Z obydwu ataków pierwszeństwo oddać musimy jednomyślnie

trójce krakowskiej,

która zdecydowawszy się wreszcie na grę zespołową, osiągnąć powinna w najbliższej przyszłości poziom europejski. Słabiej wypadł drugi atak, lansowany w składzie *Materski, Zieliński, Kowalski*.



Fragment meczu hokejowego Warszawa—Bytom, rozegranego na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach w dn. 25 b. m.

Z BOISK PIŁKARSKICH.

Warszawa, 25 listopada. (tel.) Jedyny mecz piłkarski, jaki odbył się w niedzielę w Warszawie, a mianowicie *Orkan—PZL* o mistrzostwo kl. A zakończył się bezbramkowo 0:0. Sędziował p. Halber.

Poznań, 25 listopada. (tel.) O mistrz. kl. A: *Legja—HCP 2:0 (1:0). Unja (Kościan)—Sparta 2:1 (1:1).*

Katowice, 25 listopada. (tel.) W dalszym ciągu rozgrywek piłki nożnej o mistrzostwo Ligi śląskiej odbyły się cztery mecze które dały nast. wyniki:

Dąb—„06" 5:2 (2:1). Amatorski Klub Sportowy—Koszarawa (Żywiec) 0:0), Chorzów—Czarni 2:2 (1:1), Orzeł—Wawel 0:2 (0:1).

Bramki dla Dębu strzelili: Kesner (3), Herman i Ogórek. Niespodzianką był wynik Koszarawy z AKS, która na obcem boisku mimo przewagi gospodarży uzyskała zaszczytny wynik bezbramkowy. W innych meczach na uwagę zasługuje *wynik remisowy Chorzowa*, który po ostatnich swych sukcesach uzyskuje na własnem boisku mierny wynik. Wreszcie na podkreślenie zasługuje *zwycięstwo Wawelu*, benjaminka Ligi śląskiej nad outsiderem Ligi śląskiej na jego własnem boisku.

Częstochowa, 25 listopada. (tel.) *Brygada—Turyści 3:3* 3:3. Bramki zdobyli dla Brygady: Polak, Heine i Lach z rzutu karnego, dla Turystów Matuszewski (2) i Mączyński. Sędziował p. Śliwczyński. Gra równorzędna, mimo że Brygada wystąpiła z rezerwowymi. Ataki obu drużyn zaprzepaszczają wiele sytuacyj podbramkowych. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

Częstochówka—Warta (Zawiercie) 2:2. Bramki zdobyli dla Częstochówki Sikorski i Nawrot, dla Warty „samobójcza" i Duda. Sędzia p. Sozański.

Tarnów, 25 listopada. (tel.) Mistrz Polski *KS Ruch* rozegrał w niedzielę w Tarnowie w obecności bardzo licznej publiczności propagandowy mecz z *kombinowaną drużyną Tarnovii i 16 pp.*, który zakończył się wysokocyfrowem *zwycięstwem Ruchu 8:3 (5:2)*.

Drużyna Ruchu zapewniwszy sobie zwycięstwo, nie wysilała się zbytnio demonstrując natomaist ładną grę kombinacyjną, zwłaszcza w linji napadu. Łupem bramek podzielili się: Wilimowski (5), Peterek (2) i Giemza. Dla pokonanych Jeż (2) i Krawczyk. Sędziował p. Lieberman Metal z łatwością odniósł zwycięstwo nad słabo graFablok (Chrzanów) 6:1 (4:1). Doskonale grający zespół Metall z łatwością odniósł zwycięstwo nad słabo grającym, zwłaszcza do pauzy Fablokiem. Bramki strzelili: Kornaus, Grzyb, Szewczyk, Starostka i Bryk dla pokonanych Kapa. Sędziował p. Medwin z Krakowa.

Bielsko, 25 listopada. (tel.) W dalszych rozgrywkach mistrzowskich kl. A w podokręgu bielskim nastąpiły niespodzianki.

W Czechowicach: *RKS (Czechowice)—Hakoah (Bielsko) 11:1 (9:0)*. Hakoah zawiódł w całości. Łupem bramkowym dla Czechowic podzielili się: Mitręga (2), Peterko (2), Kwaśny (2), Gajda, Rębecki i Szypuła. Dla Hakoahu jedyną bramkę zdobył Kalfus. Sędzia p. Sedlak.

W Żywcu o mistrz. kl. A: *Sola (Żywiec)—Biała-Lipnik 1:1 (1:0)*. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Bramkę dla Soły strzelił Szydłowski dla Białej-Lipnik Nawara. Sędzia p. Schimke.

W Bielsku: Zawody towarzyskie: *BBSV—Leszczyński 3:0 (2:0)*. Bramki dla BBSV zdobyli Rudolf (2), Wagner (1). Sędzia p. Posner.

Nowy Sącz, 25 listopada. (tel.) Zawody o wejście do kl. A. *KPW Sandecja—Unja (Kraków) 2:3 (1:0)* Do przerwy znaczna przewaga Sanrecji, która obejmuje prowadzenie z pięknego rzutu wolnego, strzelonego przez Kipla. Po pauzie obraz gry się zmienia i stroną atakującą jest Unja która w 10 min. wyrównuje, a w kilka minut później zdobywa prowadzenie. Sandecja dopingowana przez publiczność, wyrównuje, lecz pod koniec gry, skutkiem nieumiejętności bramkarza, przegrywa.

Sosnowiec, 25 listopada. (tel.) W Czeladzi odbyła się dogrywka przerwanego meczu między *Czeladzkim KS* a sosnowieckim *Ruchem*. Dogrywka, trwająca 69 min., rozpoczęła się od stanu 2:0 na korzyść Czeladzkiego KS. Podczas dzisiejszego meczu zdecydowaną przewagę miał CKS, który w dogrywce uzyskał wynik 3:0. Ostateczny więc wynik meczu *CKS—Ruch* brzmi 5:0. Gra stała na dość wysokim poziomie. Już w kilka minut po rozpoczęciu gry bramkę dla CKS zdobywa Dyrda. Po pauzie dalsze dwie bramki uzyskali Dyrda i Bogucki. Sędzia p. Grabiński.

W przedmeczu *Rezerwa CKS* pokonała *Saturn* z Wojkowic Komornych 3:2.

Czeladź, 25 listopada. (tel.) Towarzyski mecz: *Zagłębianka—Makkabi 6:0 (2:0)*. Bramki dla Zagłębianki strzelili: Lewiński i Tupak po dwie, Sobieraj i Kwiatkowski po jednej. Sędzia p. Majcherczyk.

Będzin, 25 listopada. (tel.) W sobotę na boisku Haokah odbyły się towarzyskie zawody między gospodarzami a połączonymi klubami Makkabi i Kinereth z Sosnowca. Mecz zakończył się wynikiem *remisowym 2:2 (1:0)*. Bramki zdobyli: dla gospodarzy obie Oronow dla gości Rosen II i Henig. Sędzia p. Sozański.

Bydgoszcz, 25 listopada. (tel.) *Marynarka Wojenna — Sokół I (Bydgoszcz) 5:2 (3:0)*. Drużynę gości powitał prezes Sokoła I dr *Kantak*, wręczając jej pamiątkowy proporczyk. Za przyjęcie podziękował kierownik drużyny Marynarki Wojennej kpt. *Karpiński*, wręczając prezesowi Kantakowi również podobny upominek.

Grę rozpoczyna Marynarka, która *piękną zespołową grą zachwyciła publiczność*. Toteż pierwsza część meczu należy do Marynarzy pod każdym względem. W 23 min. lewoskrzydłowy gości Grenda zdobywa prowadzenie, a w dwie minuty później Dziwisz podwyższa wynik na 2:0. Marynarka przeprowadza kilka ładnych przebojów i w 29 min. Dziwisz zdobywa trzecią bramkę dla swych barw. Przez cały czas meczu bardzo ostre tempo, narzucone przez Marynarzy. W 32 min. sędzia dyktuje rzut karny dla Sokoła, niewykorzystany przez Dawczyńskiego.

Po przerwie obraz gry zmienia się nieco na korzyść Sokoła, który dochodzi częściej do głosu a miejscami ma lekką przewagę. Zdobywa on też teraz dwa goale, w 54 min. przez Drola, z zamieszania podbramkowego i w 74 min. przez Brzezińskiego. Zanosi się już na wyrównanie. Dopiero podyktowany przez sędziego karny rzut dla gości w 80 min. strzela pewnie Kołodziejczyk podwyższając stan do 4:2. Następuje kilka ładnych przebojów ze strony Marynarzy i w 85 min. Kołodziejczyk pięknym strzałem ustala wynik dnia.

Drużyna Marynarzy przedstawia dobrze zgrany komplet, w którym najsłabszym jest lewoskrzydłowy Grenda. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Dziwisz i Nowotny, poza tem Małkowiak i bramkarz Żyłka. W drużynie Sokoła spisał się dobrze debiutujący Więckowski w bramce, dobry również Krol, Cerak i Brzeziński. Zawiedli Ikes i Dawczyński. Sędziował p. Żmudziński b. drobiazgowo. Widzów około 1500.

Bydgoszcz, 25 listopada. (tel.) Zawody towarzyskie *Polonja I—Sokół V 1:0 (1:0). Druga drużyna Sokoła V—Liceum Handlowe 1:1.*

Krakowska piłka nożna.

W ub. niedzielę ukończone zostały rozgrywki o puhar *KOZPN'u*, przyczem pierwsze miejsce uzyskała drużyna *Garbarni*, na skutek uzyskanego walkoweru z zawodów z Krowodrzą. W tej ostatniej grali zawodnicy niezgłoszeni. Drugie miejsce zajęła Olsza.

W dalszym ciągu toczą się rozgrywki o wejście do kl. A. przyczem *największe szanse ma drużyna Nadwiślanu*. Wyniki tych zawodów przedstawiają się nast.:

Nadwiślan—Bocheński (Bochnia) 2:0 (1:0). Drużyna Nadwiślanu rozczarowała tym razem na całej linji. Zwycięstwo swoje mogą gospodarze zawdzięczyć wyjątkowo słabej grze Bocheńskiego, który wystąpił w rezerwowym składzie. Pierwsze minuty należą do gospodarzy, którzy uzyskują prowadzenie ze strzału Paciorka. W drugiej części zawodów gra staje się wyrównaną, a miejscami przewagę mają goście. Na kilka minut przed końcem uzyskuje Nadwiślan drugą bramkę ze strzału obrońcy gości. Sędzia p. Szneider dobry.

Kraków, 25 listopada. *Wisła Ib—Zwierzyniecki KS 3:0* (2:0). Zawody o puhar KZOPN zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Wisły po ładnej grze (która bardziej podobała się widzom, niż rozegrany przedtem na tem samem boisku mecz treningowy między teamem Krakowa a Łobzowianką). Bramki uzyskali dla zwycięzców: Feret, Lubowiecki i Sołtysik. Sędzia p. Bartyzel.

Czołowi sportowcy Polski: I.

JANINA KURKOWSKA-SPYCHAJOWA, mistrzyni świata w łucznictwie.

Począwszy od bieżącego numeru rozpoczynamy cykl artykułów, omawiających życiorysy czołowych polskich sportowców. Perypetje „asów“ naszego sportu, ich droga do sławy, wiodąca zwykle przez wiele przeszkód i trudności, zainteresują napewno naszych Czytelników, zwłaszcza tych, którzy szukają wzorów dla wytyczenia własnej linji postępowania.

Cykl ten rozpoczynamy sylwetką p. Janiny Kurkowskiej-Spychajowej, mistrzyni świata w łucznictwie. Łucznictwo nie jest jeszcze w Polsce tak popularne, jak na Zachodzie Europy, niemniej jednak zdobycie tytułu mistrzyni świata walnie przyczyniło się do propagandy polskiego sportu zagranicą. (Red.)

Warszawa, w listopadzie.

Corocznie od r. 1927 zbiera się w Państwowym Urzędzie Wych. Fiz. kapituła *Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej,* ufundowanej przez dyrektora PUWF za najlepszy wynik sportowca polskiego w danym roku. Najbliższe posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w styczniu i na niem wybrany zostane zdobywca nagrody na r. 1934, następca *Konopackiej* (1927—28), *Petkiewicza* (1929), pary *Budziński-Mikołajczak* (1930), *Kusocińskiego* (1931) i *Walasiewiczówny* (1932—33).

Na zasadzie dotychczasowych rezultatów polskich sportowców w roku bieżącym odnosimy wrażenie, że ostateczna walka toczyć się będzie wyłącznie *między przedstawicielkami płci pięknej,* między trzema mistrzyniami świata, a mianowicie — *Wajsówną* (dysk), *Walasiewiczówną* (bieg 60 m) i *Kurkowską-Spychajową* (strzelanie z łuku).

Pierwsze dwie wymienione przez nas kandydatki są dosyć popularne z pewnością wśród naszych Czytelników, natomiast o przedstawicielce sportu łuczniczego szerszy ogół sportowy wie, zdaje się, niewiele.

Choćby zatem z okazji kandydatury Kurkowskiej-Spychajowej do cennej nagrody, warto zapoznać z nią bliżej naszych Czytelników.

Mistrzynię łucznictwa odwiedzamy w jej mieszkaniu przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie. Liczne puhary, statuetki, plakiety, błyszczą ze wszystkich stron saloniku. W albumach moc najrozmaitszych fotografij, dyplomów.

— Jak długo uprawia pani sport łuczniczy? — pytamy na wstępie.

— Zaczęłam dosyć późno, bo w r. 1929, a zatem obecnie obchodzę akurat swe pięciolecie na tem polu. W przeciwieństwie do innych sportsmenek — mówi p. Janina — dla których małżeństwo jej najczęściej równoznaczne z pogrzebaniem sportowych ambicyj, zaczęłam uprawiać sport na serjo *dopiero po ślubie.* Jako Kurkowska startowałam zaledwie kilka miesięcy, jako Kurkowska-Spychajowa właściwie przez cały czas mej skromnej sportowej karjery.

— Niech pani opowie nam coś o swym sportowym „chrzcie“ — proponujemy.

— W r. 1928 zapisałam się do klubu sportowego *Rodziny Wojskowej,* do którego zresztą i obecnie należę. Uprawiałam tak, jak się to mówi tylko dla przyjemności różne gałęzie sportu, jak pływanie, wioślarstwo, koszykówkę, gimnastykę i szermierkę. Szczególnie podobała mi się *szermierka,* gdzie trener Szombathely namawiał mnie gorąco do brania udziału w turniejach. Dopiero na wiosnę r. 1929 prezeska p. *Miedzińska* namówiła mnie do zastartowania w „pierwszym kroku“ łuczniczym.

Kobiecy sport łuczniczy w Polsce posiadał wtedy już kilka dobrze wyszkolonych przedstawicielek, jak *Królówna, Angelówna, Świstakówna* czy *Stefańska.* A trzeba panu wiedzieć, że wówczas łuczniczki strzelały *lepiej od łuczników* — był to zdaje się jedyny wypadek przewagi kobiety nad mężczyzną w sporcie. W tym „pierwszym kroku“ powiodło mi się nienajgorzej, bo zajęłam *drugie miejsce* na kilkanaście zawodniczek, tylko za *Chrupczałowską,* obecną główną instruktorką kobiecą w CIWF-ie. W tym samym roku na Narodowych Zawodach Strzeleckich *poprawiam rekord polski na 40 m* i zdobywam tytuł *„króla kurkowego“ Polski* w konkurencji bardzo silnej.

— I spodobał się pani ten nowy sport?

— Bardzo, zapaliłam się odrazu i postanowiłam się wyspecjalizować, choć praca w zarządzie klubu no i małżeństwo (na jesieni) absorbowały mnie bardzo. Tego samego roku wygrywam jeszcze *mistrzostwo Warszawy* w trójboju, a w roku 1930 — *zwyciężam we wszystkich konkurencjach w Narodowych Zawodach Strzeleckich we Lwowie.* Jestem coraz w lepszej formie i na wiosnę r. 1931 pragnęłam bardzo wyjechać na międzynarodowe zawody łucznicze *do Florencji* z okazji „święta gracji“. Niestety w związku związków sportowych oświadczono naszemu przedstawicielowi, że polski sport łuczniczy jest b. słaby. A szkoda, bo wygrałabym napewno, bijąc startujące tam Niemki, Włoszki, Angielki i Austrjaczki.

— Kiedyż startowała pani po raz pierwszy na międzynarodowych zawodach? — pytamy dalej.

— W rok później, tj. na jesieni 1931 r. *we Lwowie.* Były to

pierwsze łucznicze mistrzostwa świata.

Nie było na nich podziału na konkurencje kobiece i męskie, a mimo to zajęłam w trójboju *drugie miejsce za Sawickim,* a przed Francuzem Rene. Był to wynik rzeczywiście dobry, nagrodzono mnie za ten sukces *srebrnym krzyżem zasługi.* W r. 1932 II-e międzynarodowe zawody odbyły się w *Warszawie,* wygrałam tam *strzelanie na 50 metr.* przed Belgiem Reithem, a byłam *trzecią* w trójboju i strzelaniu do kura. Warto jeszcze wspomnieć, że od r. 1931 zaczęłam pracować w założonym w Warszawie *Polskim Związku Łuczników,* jako wiceprezes — niech pan sobie wyobrazi — mówi z uśmiechem nasza rozmówczyni.

— W ostatnich dwóch latach — ciągnie dalej p. Kurkowska-Spychajowa — poprawiam znacznie swe wyniki i technikę strzału. Znów wygrywam *trójboje* w III-ich mistrzostwach świata w *Londynie* (1933 r.) i w IV-ych mistrzostwach świata w *Bastad* (Szwecja) w r. bież. Głównemi rywalkami w r. b. były Szwedka *Catani* oraz moja uczenica, *Moczulska.* Nasz związek stawiał *moją kandydaturę do honorowej nagrody sportowej dwukrotnie,* ale w obu wypadkach *Walasiewiczówna,* jako przedstawicielka bardziej popularnego sportu, wygrywała. A przecież czyż to moja wina, że łucznictwem, jako sportem b. trudnym, tak mało kobiet się zajmuje?

— Ale jednak rzeczywiście tak mało wasz sport jest popularny — wtrącamy.

— To prawda, polskie łucznictwo jest

lepiej znane zagranicą, niż we własnym kraju.

Ręczę, że w szerszym świecie sportowym, poza strzelcami, nie znajdzie się stu osób, którym jest wiadomo, że *Warszawa jest siedzibą Międzynarodowej Federacji Łuczniczej* z prezesem p. *Pierzchałą* na czele. Może to trochę wina naszej organizacji, ale stanowczo publiczność mało się łucznictwem interesuje. A przecież szczególnie *dla kobiet — to sport wprost wymarzony.* Wyrabia zręczność, estetyczną postawę, bystrość. Łucznictwo powinno stanowczo wchodzić w skład programu olimpijskiego, a przynajmniej kobiecych igrzysk światowych. Związek nasz czyni nawet obecnie starania, by na berlińskiej olimpjadzie zorganizowano chociaż pokazy łucznicze. Będzie to zadecydowane podczas najbliższych mistrzostw świata, które odbędą się w sierpniu 1935 r. w Brukseli podczas światowej wystawy. Pojedziemy tam napewno. Muszę obronić na nich zdobyty przez dwa lata tytuł najlepszej łuczniczki świata.

— A czy dużo państw należy do waszej federacji?

— Jeśli chodzi o kobiety, to sport łuczniczy uprawiany jest w Szwecji, Anglji, Ameryce, Czechosłowacji, Belgji, a rozwija się ostatnio w Niemczech, Austrji i Włoszech. Świetnie także stoi podobno w *Japonji,* z którą obecnie nawiązujemy bliższy kontakt za pośrednictwem korespondencji.

— Czy pani próbuje strzelać także z broni kulowej?

— Owszem, mam *pierwszą klasę strzelecką,* ale do zawodów nie staję. Ale kto strzela z łuku, ten z pewnością będzie dobrym strzelcem i w innych konkurencjach, szczególnie w pistolecie. Tylko, że nie można wszystkiego naraz uprawiać. Człowiek się rozprasza, a nadto naboje — to droga historja.

— A może powie nam pani coś o swem prywatnem życiu?

— Czy to także do wywiadu należy. Tak? Powiem, jak w sądzie. **Urodziłam się** w Białymstoku w roku... *bm.* roku, to chyba nie potrzeba, prawda? Obecnie pracuję w PKO w biurze depozytowem wydziału bankowego. Mamy tam żeński oddział strzelecki PKO, gdzie naturalnie jestem dosyć czynna w zarządzie. Wogóle te zarządy (klub, związek łuczniczy, związek strzelecki, PKO) absorbują mnie bardzo. Chętnie to robię, bo przecież w sporcie łuczniczym tak mało rąk do pracy, ale przecież to *nie jest zajęcie dla zawodniczki.* Zawodniczka powinna, poza pracą dla chleba, zajmować się *tylko sportem* no i rozrywkami, wtedy wyniki byłyby napewno lepsze. A wie pan, że ja wogóle *nie mam czasu na rozrywki, ani na kino, ani na teatr, ani na książki.* Co tu jeszcze panu powiedzieć. Aha, lubię tańczyć, słuchać radja, wygrywać na zawodach.

— A czy palenie papierosów nie szkodzi pani?

— Nie szkodzi, ale pewnie i nie pomaga. Bardzo lubię palenie, bo to świetny typ przyjemności. Upaja a nie zaspakaja — prawda?

— A podróżować pani lubi?

— Któż tego nie lubi? Ale ja to chyba wyjątkowo. Planowałam już *wyjazd do Brazylji* i to na stałe, a często z moją najbliższą przyjaciółką *Jagodzińską,* również strzelczynią marzymy o jakichś dalekich podróżach. Żeby pan wiedział, jak zazdrościłam Walasiewiczównie tej jej Japonji.

— Może spełnią się jeszcze pani marzenia, przecież jest pani mistrzynią świata.

— Tak, ale tego niezbyt popularnego sportu. Prędzej uda mi się pojechać, jeśli wygram na loterji. Właśnie niedawno kupiłam sobie taki sympatyczny numer. Może coś z tego będzie. A wtedy wyrywam z kraju napewno.

— Wobec tego nie daj Boże, stracilibyśmy naszą mistrzynię — wtrącamy.

— Niema obawy, zdaje się, że skończę swą sportową karjerę, a na loterji nie wygram. A na zakończenie — mówi nasza sympatyczna rozmówczyni — to niech pan koniecznie nadmieni, że *mojem największem marzeniem — to zostać lotniczką.* Czuję, że doskonale nadawałabym się do tego sportu. Bez przechwałek — jestem doprawdy odważna i uważna. Narazie zamierzam próbować szczęścia na szybowcach. To tańsze i łatwiejsze.

A. Sz.



Mistrzyni świata w łucznictwie Janina Kurkowska-Spychajowa wraz ze zdobytemi przez siebie nagrodami.

POZOSTAŁE MECZE O WEJŚCIE DO LIGI odbędą się w terminach następujących: 2 grudnia Śląsk-Śmigły w Świętochłowicach, 9 grudnia Śmigły-Śląsk w Wilnie, 16 grudnia Naprzód-Śląsk w Lipinach.

MECZ PIŁKARSKI WARSZAWA-WROCŁAW, projektowany na 2 grudnia został przez zwązek niemiecki odwołany.

WIELKI TURNIEJ PIŁKARSKI URZĄDZA RUCH 8 i 9 grudnia w Hajdukach. Przyjechać mają na ten turniej drużyny Bayern (Monachjum), Cracovii i Garbarni.

RUCH sprowadza na Boże Narodzenie zespół „Sportfreunde 05“ z Saarbrucken.

CZECHOSŁOWACKI ZWIĄZEK PIŁKARSKI zgodził się na wyrok p. Rimeta odnośnie wysokości odszkodowania (10.600 zł.), jakie PZPN ma zapłacić Czechom za niedoszły do skutku mecz 15 kwietna w Pradze. Decyzja PZPN wiadoma będzie w przyszłym tygodniu.

PEGZA WACŁAW (ŁKS) ukarany został 6 mies. dyskwalifikacji za kopnięcie przeciwnika na meczu ŁKS-Pogoń, zaś za ten sam mecz ukarano po 1 tygodniu dyskwalifikacji Gałeckiego (ŁKS), Niechcioła, Nahaczewskiego (Pogoń).

W CZASIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA W WILNIE ma być zorganizowany wielki międzynarodowy turniej hokejowy. Wilnianie zapraszają do siebie: Łotwę, Fstonję i AZS Poznań. Turnej organizowany przez Ognisko KPW (profesora Jana Weyssenhoffa) ma rozpocząć się 23 grudnia.

HOKEJOWY TURNIEJ ODBĘDZIE SIĘ W KATOWICACH 1 i 2 grudnia. W turnieju tym grać będą Brandenburger HC, Beuthen 09, Cracovia i Śląski KH.

HOKEJOWE MISRZOSTWA WARSZAWY odbędą się w dwóch grupach, przyczem do pierwszej zakwalifikowano Legję, Warszawiankę i ŻASS, a do drugiej Polonię, AZS i Skrę.

BRACIA GODLEWSCY, znani hokeiści wileńscy zostają na stałe na Śląsku i grać będą w barwach Śl. K. Hok.

KALBARCZYK, łyżwiarski mistrz Polski w jeździe szybkiej, wysłany zostanie w grudniu na trzytygodniowy trening do Wiednia. Na trening zagraniczny pojadą także przypuszczalnie Bilorówna i Kowalski, natomiast projekt wysłnia Nehringowej i Dobrzyńskiego musiał upaść z powodu braku funduszów.

PIĘKNY ROZWÓJ SPORTU BIAŁOSTOCKIEGO.







Powyżej od lewej ku prawej: 1) przewodniczący miejskiego komitetu W. F. i P. W. prezydent Białegostoku p. Seweryn Nowakowski, 2) komendant Ośrodka W. F. w Białymstoku por. Żmudziński, 3) kierownik sekcji lekkoatletycznej Jagiellonji prof. Ludertowicz, 4) wiceprezes białostockiego O. Z. N. A. prof. S. Lewin, 5) instruktor Ośrodka W. F. w Białymstoku st. sierż. Klaput.

Białystok, 24 listopada.

Letni sezon sportowy w Białymstoku został zakończony. Sezon ten, jak i poprzedni, pozostawał przeważnie pod znakiem *lekkiej atletyki*.

Podczas gdy w ub. r. lekkoatletyka reprezentowana była w Białymstoku wyłącznie przez B. K. S. *„Jagiellonja“*, będącą zresztą jedną z *najsilniejszych* drużyn w Polsce, w roku bieżącym współzawodniczyły z nią na terenie białostockim także *Ż. T. G. S. „Makkabi“ i P. K. S. „Sparta“.* Zawodnicy i zawodniczki tych drużyn znacznie przyczynil się do spotęgowania rywalizacji.

Tak np. młodziutka zawodniczka „Makkabi“ *Kacówna* na początku sezonu na mistrzostwach okręgu zajmuje dwa drugie miejsca w biegu na 60 i 100 m., przychodząc tuż za doskonałą *Tokarzewiczówną* z „Jagiellonji“, a pod koniec sezonu uzyskuje wynik *lepszy od rekordu okręgowego w biegu na 60 m* w czasie 8 sekund, stawiający ją na *czwartem mejscu* w Polsce.

Drugą rewelacją sezonu

był zawodnik Sparty *Zasłona*, który *pobił rekordy na 100 i 200 m. wynikami 11,2 i 23,2.*

Pierwszy występ białostockich lekkoatletyków w dniu 3 Maja na narodowym biegu na przełaj w Warszawie kończy się *ponownem zdobyciem pierwszego miejsca w klasyfikacji drużynowej przez Jagiellonję*, a mianowcie *Strzałkowski* zajmuje II miejsce, *Półtorak* IX, a *Kucharski* XII-te.

Mistrzostwa Białegostoku

w dniach 16 i 17 czerwca z powodu nieobecności doskonałych zawodników Luckhausa i Kucharskiego, którzy w tym samym czasie triumfalnie startowali w Italji na międzynarodowym meczu Polska-Włochy (Luckhaus zdobył I miejsce w trójskoku z wynikiem 14,18, a Kucharski świetnie pobiegł w sztafecie) nie wypadły zbyt dobrze w porównaniu z r. ub.

W eliminacji na 5 klm. przed meczem Polska-Włochy *Półtorak* (Jagiellonja) rozprawia się z kolegą klubowym *Strzałkowskim i jego rekordem*, uzyskując wynik 15.41. Wysunął się w ten sposób *na czoło najlepszych długodystansowców w Polsce.*

Ogólne mistrzostwa Polski przyniosły Białemustokowi

wiele wspaniałych sukcesów,

mianowicie Edward *Luckhaus* zdobywa ponownie mistrzostwo Polski w *trójskoku* z wynikiem 14,96 m., ustanawiając tem samem *nowy rekord Polski*, stawiający go na *trzeciem miejscu w Europie i w pierwszej dziesiątce na świecie.*

W skoku wzwyż *Luckhaus zdobywa wicemistrzostwo*, skacząc 1.80 m. W skoku wdal Luckhaus zajmuje *piąte* miejsce.

Świetnie zapowiadający się Kucharski

ponownie zdobywa *oba mistrzostwa Polski* w biegach na 800 i 1500 m. wynikami 1,59 i 4,05.9. *Strzałkowski* zdobywa wicemistrzostwo w biegu na 3 klm. z przeszkodami. Półtorak w biegach na 10 km. oraz 3 km. z przeszkodami zajmuje dwa czwarte miejsca. *Liedtke* w biegu na 200 m. zajmuje trzecie miejsce, a *Pruszkowski* ze Sparty w biegu na 400 m. przez płotki zajmuje trzecie miejsce, osiągając wynik 59.8.

Białostoczanie nie spoczywają na laurach. *Luckhaus i Kucharski*, wstawieni do reprezentacji Polski na trójmecz Bałtycki, odnoszą kilka wspaniałych triumfów, przyczyniając się w wysokim stopniu do *zwycięstwa Polski*. W biegu na 800 m. mistrz Polski Kucharski zajmuje *pierwsze miejsce* wynikiem 1,55,2 (gorszy od rekordu Polski o 0.2), oraz drugie miejsce za Kusocińskim w biegu na 1500 m. z wynikiem 4,01,8. W skoku wzwyż Luckhaus zajmuje *drugie miejsce* wynikiem 1,75. W sztafecie 4×400, decydującej o zwycięstwie Polaków w trójmeczu świetnie pobiegł *Kucharski*.

Po zawodach obaj Białostoczanie wraz z Kusocińskim na zaproszenie Szwedów udali się samolotem

do Sztokholmu

na międzynarodowe zawody, startując i tam z wielkiem powodzeniem i ratując dobrą markę lekkiej atletyki polskiej na rynkach zgranicznych po niespodziewanej porażce chluby sportu polskiego Kusocińskiego.

W biegu na 800 m. Kucharski zajmuje trzecie miejsce w czasie doskonałego rekordu za Amerykaninem *Estmanem* i Szwedem *Ny*, pogromcą rekordzisty świata Beccalim (Włochy) oraz przed mistrzem Europy, świetnym Węgrem *Szabo*.

W trójskoku Luckhaus zdobywa drugie miejsce z wynikiem 14,59.

Na zawodach z emigracją w dniach 7—8 sierpnia w Warszawie Kucharski przychodzi *pierwszy* w biegu na 1500 metrów uzyskując czas 4,01,5, a w sztafecie olimpijskiej swoim doskonałym biegiem na 800 metrów w czasie 1,54,6 przyczynia się do ustanowienia nowego rekordu Polski.

8-go i 9-go września Luckhaus i Kucharski startują zaszczytnie *na mistrzostwach Europy w Turynie* (Włochy). W trójskoku Luckhaus zajmuje *czwarte* miejsce wynikiem 14.54, a Kucharski w biegu na 800 m. w przepięknym stylu bije *własny rekord Polski* wynikiem 1,53,4, przychodząc do mety *szósty*.

Po mistrzostwach Kucharski zostaje zaproszony do *Medjolanu* na międzynarodowe zawody, gdzie startuje w biegu na 1000 m. i zajmuje zaszczytne *drugie miejsce* wynikiem 2,31,9 za Włochem Lanzi 2,31.

Na tem kończą się sukcesy i spotkania międzynarodowe białostoczan.

W lokalnych zawodach

Półtorak zajmuje w Wilnie *trzecie* miejsce w Maratonie. Kucharski próbuje pobić rekord Polski na dystansie 1000 metrów, ale nie udaje mu się to, gdyż uzyskał czas o 0.2 sek. gorszy od rekordu Kusocińskiego, czyli 2,31.1. Również Luckhaus próbuje pobić własny rekord w trójskoku, ale bez efektu.

Reprezentacja Białegostoku rozegrała jedyne spotkanie międzymiastowe z *Łodzią*, uzyskując *zwycięstwo w stosunku 66:62.*

W zlocie klubów Makkabi kresów pćłnocno-wschodnich w Grodnie, *Makkabi* (Białystok) *zajmuje pierwsze miejsce drużynowe.*

W zawodach na zakończenie sezonu padają *3 rekordy okręgu.* 100 m. — *Zasłona* (Sparta) 11,2, sztafeta olimpijska — *Jagiellonja* 3,28,5, oraz w biegu na 60 m. pań — *Kacówna* (Makkabi) 8 sek. Panie z wyjątkiem rewelacyjnej *Kacówny, Tokarzewiczówny i Afletonówny* (Jagiellonja) nie mogą się poszczycić żadnemi sukcesami, ani wynikami z powodu rzadkich startów.

Sukcesy Białostoczan nietylko przypisać należy doskonałym zawodnikom, ale i niezmordowanym działaczom sportowym, jak prof. *Ludertowiczowi*, prof. *Lewinowi* i kom. ośrodka W. F. por. Janowi *Żmudzińskiemu.*

(Dalszy ciąg na stronie 14-tej).







Powyżej od lewej ku prawej: 6) E. Luckhaus, mistrz i rekordzista Polski w trójskoku, 7) rekordzista i mistrz Polski na średnię dystanse Kucharski, 8) najlepszy tenisista Białegostoku Spektor, 9) drużyna lekkoatletyczna Jagiellonji, 10) wicemistrzowska drużyna Białegostoku w koszykówce Ż. K. S. Makkabi.





Powyżej od lewej ku prawej: 11) drużyny Makkabi (Białystok) i Warmji (Grajewo), walczące o wejście do klasy A, 12) sekcja lekkoatletyczna pań Makkabi (Białystok), 13) najsilniejsza drużyna lekkoatletyczna policyjna w Polsce KS Sparta (Białystok).

Najpopularniejsza gałęź sportowa — piłka nożna od kilku lat przeżywa w Białymstoku

wybitny spadek,

spowodowany głośnym zakazem należenia do klubu młodzieży szkolnej.

Białystok, który w ciągu wielu lat dzierżył prym w piłkarstwie okręgu i trzymał berło mistrzostwa, od dwuch lat *zatracił je na rzecz prowincji*, a mianowicie *Grodna*.

Jedną drużyną, stojącą na średnim poziomie i wykazującą pewną skłonność do gry kombinacyjnej, jest *Żyd. Klub Sport*. Pod koniec sezonu również *Makkabi* podciągnęła się w formie, *awansując do klasy A*.

Kolarstwo białostockie

w ostatnim sezonie wykazało *bardzo dużo ożywienia*. Zawody torowe, jak i szosowe wypadły bardzo dodatnio, a zawodnicy tej miary, jak *Zielik I i Łuszczewski* (Jagiellonja). *Wolniewicz i Sidorowicz* (Ognisko) oraz *Pejsachowicz* (Ż. K. S.) *z pewnością* uzyskają wkrótce *pierwszorzędne* wyninik.

Również tenis w tym roku podciągnął się, o czem świadczą wyniki naszych czołowych rakiet, a szczególnie zawodnika Makkabi *Spektora*, który w misrzostwach Białegostoku godnie zareprezentował tenic białostocki w walce z Warszawianinem *Spychałą*, piątą rakietą Polski.

Dalej wysuwają się na czoło tenisistów białostockich *Kirchner i Piwoński* z Jagiellonji; pierwszy z nich rozłożył na mistrzostwach Białegostoku mistrza Wilna *Kewesa* i czołowego tenisistę W. L. T. K. *Malcużyńskiego*.

Gry sportowe

wykazały w tym roku *duże ożywienie*, szczególnie *w koszykówce*, w której *Jagiellonja i Makkabi* odgrywają *dominującą rolę*, reprezentując wysoką klasę. Również w zczypiórniaku i siatkówce najaważniejszą rolę odgrywa *B. K. S.Jagiellonja*, której sekcja jest najsilniejszą na Kresach.

Także w tej dziedzinie sporu Białystok posiada *duże kadry rezerw*, które przeszły już należyte szkolenie, bądź pod fachowym kierunkiem p. *Przybyszewskiego* z Jagiellonji lub też p. *Machaja* w Makkabi.

Wyróżnić tu przedewszystkiem należy *Senderackiego, Kochańskiego, Belca i Domańskiego* z Jagiellonji oraz *Machaja, Lewina, Reznika i Łozowskiego* z Makkabi.

Gimnastyka ma szczególne oparcie w *Ż. T. G. S. Makkabi*, gdzie codziennie ćwiczy 5—6 grup, razem około 80 osób.

Wiele zasług dla pięknego rozwoju sportu białostockiego położył

Okręgowy Ośrodek W. F.

z jego komendantem por. Janem *Żmudzińskim* na czele. Ośrodek szczególnie dostarczał należytych sprzętów dla boiska, przeprowadził instalację wodociągową, wybudował natryski, zorganizował kursy sportowe oraz urządzał liczne imprezy. Najbliższymi współpracownikami por. Żmudzińskiego byli st. sierż. *Nowakowski* i st. sierż. *Kłaput*.

Bardzo dużo zrozumienia dla potrzeb sportu okazał prezydent miasta Białegostoku p. *Seweryn Nowakowski*. Miejski komitet W. F. wydatnie zasilał finansowo poczynania ośrodka W. F.

Należy podkreślić wyjątkowo harmonijną współpracę wszystkich klubów z okręgowym ośrodkiem W. F. oraz wysoką dyscyplinę sportową zawodników.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że sport w Białymstoku w roku bieżącym poczynił *znowu duży krok naprzód*. Skutki planowej i systematycznej pracy uwydatnią się w najbliższej przyszłości. *So.*

—§o§—

Boks w Hainówce rozwija się

Białystok, 25 listopada (tel.) W niedzielę odbył się w Białymstoku mecz bokserski z cyklu rozgrywek o puhar prezesa P. O. Z. B. *dyr. Riegerta* między zespołami *Żydowskiego klubu sportowego* z Białegostoku, a *Przysposobieniem wojskowem leśników Hajnówki*. Pięściarze leśników stawili zacięty opór rutynowanym pięściarzom żydowskim. Mecz zakończył się *wynikiem remisowym 6:6*. Walki z wyjątkiem wagi koguciej stały na dość wysokim poziomie.

Z zawodników na szczególne wyróżnienie zasługują *Klaczes, Epsztajn* i *Lewin* z ŻKS oraz *Szpakowicz* i *Kretowicz* z PWL. Sędziował dobrze p. *Żmudziński*. Na punkty zaś *Grynberg* i *Bolc*.

Poszególne wyniki przedstawiają się nast.: Waga musza: *Lewin* (ŻKS) wygrywa przez k. o. z *Samem* (PWL). Waga kogucia: *Stos* (ŻKS) za przetrzymanie przeciwnika Szczepanowskiego (PWL) został zdyskwalifikowany. Waga piórkowa: *Stefaniak* (PWL) za nadwagę *Epsztajna* (ŻKS) zdobywa dwa punkty walkowerem. W walce towarzyskiej pięściarz żydowski zwycięża przeciwnika przez k. o.

Waga lekka: Najlepsza walka dnia między *Klaczesem* (ŻKS) a *Kretowiczem* (PWL), wygrywa *Klaczes* na punkty. Waga półśrednia: *Kwaśniewski* (ŻKS) wygrywa przez k. o. w pierwszej rundzie z *Cichym* (PWL). Waga średnia: po miażdżącej przewadze *Szpakowicza* (PWL) we wszystkich trzech rundach nad *Geszesem* (ŻKS) sędzia ringowy pod koniec trzeciej rundy *przerywa walkę*, ogłaszając zwycięstwo pierwszego przez techniczny k. o.

Organizacja spoczywająca w ręku białostockiego O. Z. B. z p. Nowakowskim na czele, wzorowa. W walce o puhar prowadzi *PWL. z Hajnówki*, które w ubiegłym tygodniu uzyskało u siebie *identyczny wynik remisowy z Jagiellonją*.

—§o§—

REWANŻOWY MECZ BOKSERSKI MAKKABI—SKODA, o nieoficjalny prymat w stolicy, odbędzie się 13 stycznia. W pierwszym meczu wygrała niespodziewanie Makkabi, w stosunku 9:7, zdobywając tytuł drużynowego mistrza Warszawy.

Wieści z zagranicy.

Paryż, 25 listopada. Mecz bokserski między wschodzącą gwiazdą boksu francuskiego Frankiem *Harsene* a znanym mistrzem Emilem *Pladnerem* zakończył się remisowo. Walka toczyła się o tytuł mistrza Francja w wadze koguciej. W spotkaniu przeważał nieco Harsene, to też po zakończeniu walki wybuchła olbrzymia awantura na widowni, a ring został zasypany rozmaitemi przedmiotami.

Chicago, 24 listopada. Mecz bokserski między znanym bokserem wagi ciężkiej *Kingiem Levinskym* a *Art. Laskym* zakończył się remisowo. Mecz miał być pewnego rodzaju eliminacją do mistrzostwa świata.

Walasiewiczówna opuściła Japonię udając się do Ameryki.

Z Tokio donoszą:: Walasiewiczówna startowała w Japonji po raz ostatni w dniu 4 bm. na stadjonie miejskim w Nagoya na zawodach, które zorganizowano dla pożegnania znakomitej Polki.

Zawody rozpoczęły się defiladą wszystkich startujących zawodniczek i zawodników. Na czele szła **Walasiewiczówna** w towarzystwie Idoty Watanabe i Yamamoto. Po wzniesieniu na maszty sztandarów — polskiego i japońskiego oraz po odegraniu hymnów narodowych obu tych państw — wygłoszono parę przemówień, a następnie wręczono Walasiewiczównie piękne upominki.

Walasiewiczówna startowała w nast. konkurencjach: 60 m.: 1) **Walasiewiczówna** 7.4 sek., rekord Japonji. — 1.000 m.: 1) **Walasiewiczówna** w czasie 3:05.8 sek., przed Idotą (finalistką biegu na 800 m. na kobiecych igrzyskach światowych w Londynie br.) w czasie 3.20.7 sek. — 100 m.: 1) **Walasiewiczówna** 12.2 sek. Słaby stosunkowo czas tłumaczy się tem, że Polka startowała w tej konkurencji po biegu na 1.000 m.

Wreszcie startowała Walasiewiczówna **do rzutu dyskiem**. Przemęczona biegami uzyskała wynik dość słaby, 31.31 m., rzucając tylko z zamachu.

Po zawodach udbyło się uroczyste wręczenie nagród. P. minister Mościcki, który na zawody te specjalnie przyjechał z Tokjo, wręczył p. Idocie puhar przez siebie ufundowany dla najlepszej zawodniczki japońskiej.

Po zawodach — odegrano hymny państwowe. Wieczorem odbył się pożegnalny bankiet w ratuszu miejskim.

W dniu 8 bm. Walasiewiczówna opuściła Japonję na okręcie „Asana Mare" udając się z Jokohamy do Ameryki.

O puhar hokejowy Europy

Berlin, 25 listopada. (tel) W ramach turnieju hokejowego o mistrzostwo Europy odbyły się w niedzielę dwa spotkania: w Berlinie i w Paryżu. W berlińskim Pałacu Sportowym drużyna angielska *Richmond Hawks* pokonała *Berliner S. C. 5:1* (1:0, 4:1, 0:0), zaś w Paryżu drużyna *Stade Francais* zwyciężyła drugą niemiecką drużynę *S. C. Riessersee* w stosunku *7:1* (0:0, 2:0, 5:1).

W niedzielę odbyło się w Berlinie towarzyskie spotkanie między *Richmond Hawks* i *Berliner S. C.*, które zakończyło się *powtórną klęską gospodarzy* w stosunku *2:4* (0:2, 0:1, 2:1).

Praga, 23 listopada. W meczu hokejowym o puhar Europy *LTC Praga* pokonał angielską drużynę *Richmonds Hawks 3:2* (0:0, 2:1, 1:1).

Medjolan, 22 listopada. W meczu hokejowym o puhar Europy *S. C. Riessersee* zremisował z *H. C. Milano 0:0*.

Nowy rekord pływacki świata.

Düsseldorf, 25 listopada. (tel) W ramach dwudniowych międzynarodowych zawodów pływackich pływaczka holenderska *Rita Mastenbroek ustanowiła nowy rekord światowy na dystansie 100 m. nawznak w czasie 1:16.8.*

Dotychczasowy rekord wynosił 1:18.2 i należał do zawodniczki E. *Holm* (Ameryka).

Na tych samych zawodach ustalono również *nowy rekord europejski* na dystansie *200 m. nawznak dla panów*. Nowym rekordzistą jest Niemiec *Simons*, który przepłynął ten dystans w czasie 2:38.3.

Vines zwycięża Tildena.

Londyn, 24 listopada. (tel.) W sobotę został zakończony turniej zawodowych tenisistów grupy Tildena. Występ asów zawodowego tenisa spotkał się z wielkiem zainteresowaniem wśród publiczności londyńskiej. Przebieg spotkań był bardzo ciekawy ze względu na wyrównany poziom gry Tildena, Vinesa i Nuessleina. *Nuesslein* pokonał *Tildena*, lecz przegrał z *Vinesem*. Ostateczna decyzja zapadła w meczu *Vinesa* z *Tildenem*. Uczeń, dużo młodszy, pokonał mistrza w trzech setach 9:7, 7:5, 6:3. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął *Vines*, 2) Nüsslein, 3) Tilden, 4) Plaa, 5) Barness, 6) Maskell.

Świetny rekord lotników rosyjskich

Moskwa, 25 listopada (tel.) Praca lotników rosyjskich nad szybownictwem przynosi rewelacyjne rezultaty. Ostatnio dwaj lotnicy rosyjscy *Gavrysz i Suchomlinow* toczą zacięty bój o rekord świata w szybownictwie. *Gawrysz* ustanowił rekord świata w locie z pasażerem, utrzymując się w powietrzu *17 godzin i 9 minut*.

Obecnie rekord ten poprawił *Suchomlinow o przeszło siedem godzin(!)*, utrzymując się w powietrzu przez 24 godzin i 10 minut.

Pierwsze zawody narciarskie w Niemczech.

Berlin, 25 listopada (tel.) W niedzielę rozpoczęły się na Zugspitze pierwsze tegoroczne międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem narciarzy krajowych oraz *elity zawodników skandynawskich*.

Przy wspaniałej pogodzie odbył się popołudniu konkurs skoków, w którym pierwsze miejsce zajął *Birger Ruud* (Norwegja), który uzyskał *najlepszy ustany skok dnia 35 m.*, zdobywając tem samem puhar Zugspitze.

Wyniki szczegółowe w klasie pierwszej były następ.: 1) *Birger Ruud* 337.8 pkt., (31½, 34 i 35 m), 2) Jonsson (Norwegja) 316.9 (29, 33 i 34½), 3) Stoll (Niemcy).

Liga angielska.

Londyn, 24 listopada (tel.). Słynna angielska mgła zmusiła sędziego na meczu ligowym **Aston Villa—Portsmouth** do przerwania meczu na 10 minut przed końcem gry. — Mgła była tak gęsta, iż nie widziano już ani graczy, ani piłki. W chwili przerwania meczu **Aston Villa prowadziła 3:2.** Na stadjonie Stamford Bridge **Arsenal** odniósł wielkie zwycięstwo nad **Chelseą 5:2,** a ponieważ Sunderland i Stoke City przegrali swoje spotkania, więc obrońca tytułu mistrza znowu przybliżył się do czoła. Sunderland ma nad nim tylko 1 pkt. przewagi.

Wyniki ostatniej soboty były nast.: **Aston Villa**—Portsmouth 3:2, **Arsenal**—Chelsea 5:2, **Liverpool**—Derby County 2:1, **Manchester City**—Everton 2:1, **Grimsby Town**—Stoke City 3:1, **Huddersfield Town**—Middlesbrough 3:1, **Leicester City**—Leeds United 1:0, **Birmingham**—Preston N rthend 1:0, **Westbromwich Albion**—Sunderland 1:0, **Tottenham Hotspurs**—Sheffield Wednesday 3:2. **Wolverhampton Wanderes**—Blackburn Rovers 2:1.

Kolejność w tabeli jest obecnie nast.: 1) **Sunderland** 22 p. i 31:16, 2) Arsenal 21 p. 46:22, 3) Stoke City 21 p. 35:23, 4) Grimsby Town 19 p. 32:21, 5) Manchester City 19 p. 32:25. U dołu tabeli coraz bardziej beznadziejną jest pozycja **Chelsei,** która zajmuje ostatnie miejsce (10 p., za Midlesbrough (10 p.), Huddersfield Town (12 p.) i Leicester City (12 p.).

Glasgow, 25 listopada (tel.). Wyniki ostatnich spotkań o mistrzostwo ligi szkockiej były nast.: **Aberdeen**—Hearts 1:0, **Albion Rovers**—Queen of the South 3:2, **Ayr United**—Motherwell 1:0, **Celtic Glasgow**—Dundee 4:0, **Dunfermline Athletic—Airdrieonians** 1:1, **Hamilton Academicals—St. Johnstone** 2:2, **Hibernians**—Falkirk 2:0, **Kilmarnock**—Clyde 2:0, **Partick Thistle**—St. Mirreen 2:1, **Glasgow Rangers**—Queens Park 4:0.

Aberdeen, 21 listopada. W meczu międzypaństwowym **Szkocja** pokonała **Walję 3:2** (1:0).

* * *

Leodjum, 22 listopada. Nieoficjalna reprezentacja Holandji **Zwaluwen** została pokonana przez podobną reprezentację Belgji **Diables Rouges 0:1 (0:1).**

Praga, 25 listopada (tel.). **Sparta** (Praga)—**Bohemians 5:0, Victoria** (Pilzno)—**Slavia** (Praga) **1:4, DFC.** (Praga)—**Cehie Karlin 2:0, Cieplicki FK.—ASK. Kolin 2:1, Prostejov—Kladno 3:2, Židenice—Admira** (Wiedeń) **4:0.**

Medjolan, 25 listopada (tel.). **AS. Roma—Ambrosiana 1:0, Milano—Lazio** (Rzym) **4:1, FC. Turyn—Pro Vercelli 2:0, Neapol—Brescia 2:0, Juventus** (Turyn)—**Livorno 2:1, Triest—Alessandria 3:1, Bologna—Palermo 1:0.**

Wiedeń, 25 listopada (tel.). **Admira—Hakoah 4:1, Austria—WAC. 1:1, Rapid—SK. Favoritzer 7:1, Floridsdorf—Libertas 2:2, FC. Wien—Vienna 2:0.**

Budapeszt, 25 listopada (tel.). **Ferencvaros—Bocskai 5:1, Ujpesti—Attila 5:0, Hungaria—III. Ker 6:3, Szeged—Budai 1:1, Kispesti—Somogy 2:1, Saroksar—Phöbus 3:2.**

Pięściarze węgierscy remisują w Katowicach.

B. T. K. (Budapeszt) — Policyjny K. S. (Katowice) 6:6.

Katowice, 22 listopada.

W obecności przeszło 1.000 osób rozegrali pięściarze Policyjnego K. S. w Katowicach towarzyskie spotkanie z drużyną 5-krotnego drużynowego mistrza Węgier BTK z Budapesztu, który wracał przez Śląsk z tournee po krajach bałtyckich, uzyskującą w rezultacie zaszczytny wynik remisowy. Węgrzy niefortunnym meczem w Warszawie, za wszelką cenę chcieli zrezygnować z tych zawodów, mając *kontuzjonowanych zawodników*, a przedewszystkiem mistrza Europy *Szabo*.

Ślązacy nie mogli jednak odstąpć, mając mecz już zareklamowany.

Po przywitaniu gości odegraniu hymnów państwowych rozpoczęto walki, które dały następujące wyniki:

W wadze muszej *Pawlica* bije *Kissa*, w koguciej zaś *Nowakowski* ulega *Benkcsy'emu* na punkty.

Mistrz Europy *Szabo*, walcząc z chorą prawą ręką, remisuje z *Cichym*.

W wadze lekkiej *Matuszczyk*, walcząc z rozbitem okiem przegrywa nieznacznie z *Tatay'em* z wagi średniej. (Nie startował bowiem *Kindernack*). W wadze półśredniej zaś *Binek* (KS Ruch) zwycięża w pięknym stylu *Ciszara* wagi półciężkiej. Wreszcie *Wrazidło* remisuje z *Orsolyakiem*. Wrazidło otrzymał upominek pamiątkowy (od KS Policyjnego) za 50-tą jubileuszową walkę.

Sędziował w ringu Karaś,

• D • R • Z • A • Z • G • I •

Mistrzostwa bokserskie Lwowa.

Lwów, 25 listopada (tel.). W dalszym ciągu drużynowych mistrzostw lwowskich w boksie, odbyło się w niedzielę spotkanie **Pogoni z Rekordem,** zakończone wynikiem **remisowym 8:8.** Z wyznaczonych ośmiu walk odbyły się tylko cztery w wagach lżejszych, natomiast dalsze cztery spotkania w wagach cięższych zakończyły się walkowerem z braku przeciwników.

Wyniki poszczególnych spotkań są nast.: waga musza: Rolstein (Rekord) wygrywa z Musiałem na punkty; waga kogucia Veit (Pogoń) wygrywa w trzeciej rundzie przez k. o. z Sigalem(Rekord); waga piórkowa: Wróbel (Pogoń) odnosi zwycięstwo w trzeciej rundzie przez k. o. nad Reisem; waga lekka: Schreiber (Rekord) wygrywa na punkty z Kutnym; waga półśrednia: Biłyj (Pogoń) wygrywa walkowerem; waga średnia: Edelman (Rekord) wygrywa walkowerem; waga półciężka: Leoniak (Pogoń) wygrywa również walkowerem; waga ciężka: Moser (Rekord) wygrywa także walkowerem.

Sędziował w ringu p. Bittman, zaś na punkty Dobrzański i Schliifke.

Mecz bokserski Sokół — Slavia.

Katowice, 25 listopada (tel.). Mecz bokserski **Sokół—Slavia** zakończył się **zwycięstwem Slavii 9:7.**

Poszczególne walki dały nast. przebieg: Sobik wygrywa, wskutek nadwagi Hajduki. Wilczok (Sokół) przegrywa do Gołąba przez k. o. w pierwszem starciu. Miłek wygrywa wskutek dyskwalifikacji w drugiem starciu z Urbańczykiem. Sobik (Sokół) przegrywa z Białasem, Pluta (Sokół) remisuje z Brabańskim. Kowaczek (Slavia) wygrywa z powodu niestawienia się przeciwnika, zaś Kołonko, prezentujący się dobrze, wygrywa ze Skalcem. Wreszcie w wadze ciężkiej Cebula (Slavia wygrywa wskutek braku wagi u Moroka.

Sfingowane zaproszenie lekkoatletów.

Lwów, 24 listopada.

Na niedzielę 18 bm. otrzymali lekkoatleci szeregu klubów lwowskich zaproszenie od złoczowskiej „Janiny", do udziału w organizowanych przez ten klub zawodów lekkoatletycznych. Jak się następnie okazało, zaproszenia te zostały wysłane przez kogoś, mającego na celu spłatanie napiętnowania godnego „kawału" **Janinie,** klub ten bowiem w terminie powyższym żadnych zawodów **nie urządzał, ani nikogo nie zapraszał.** Kluby, które korzystając z zaproszenia wysłały swoich zawodników do Złoczowa, narażone zostały **na dotkliwą szkodę.**

Zawody pływackie krakowskiej YMCA

Kraków, 26 listopada.

Poraz drugi w ciągu bieżącego sezonu zimowego zorganizowała YMCA zawody tym razem o puhar *pomiędzy działem starszych a młodszychc.* Zwycięstwo osiągnęli pływacy działu *starszych,* wśród których znajdowali się pływacy tej miary, jak *Kot, Rachniowski, Szelest* i inni. W skład progrgamu wchodziły także *biegi pań i junjorów,* będącąe poza nawiasem konkurencji meczu. Organizacja zawodów sprawna. Zainteresowanie zawodami duże. Wyniki były nast.:

100 m dowolnym panów: 1) *Paszkot* (Cr) 1.14, 2) Rachniowski (YMCA) 1.14.2, 3) Zguda (YMCA).

100 m nawznak: 1) *Włodek* (YMCA), 2) Szelest (Cr) 1.35.4, 3) Moskała (YMCA).

200 m dowolnym: 1) *Kot* (Cr) 2,39,7, 2) Japołł (YMCA) 3,07, 3) Kobylański.

100 m klasycznym: 1) *Bogdani* (YMCA) 1,32,5, 2) Gryglewski (YMCA) 1,46, 3) Japołł (YMCA).

4x100 m dowolnym: 1) Dział starszych 5.15 w składzie *Kot, Szelest, Rachniowski, Czermak,* 2) Dział młodszych 5,23,9, 3) Dział starszych II.

Skoki z trampoliny: 1) *Głąb* (YMCA) 39 p., 2) Beniowski (YMCA) 34,6 p., 3) Ochalski (YMCA).

3x50 stylem zmiennym: 1) Dział starszych 1.56.1 w składzie: *Kot, Bogdani, Włodek,* 2) Dział młodszych 2,02 p.

50 m na wznak pań: *Lubieńska* (Cr) 56,2, 2) Lubelska (YMCA) 1,02,4.

50 m dowolnym chłopców: 1) *Grzywiński* 41, 2) Piętruczak 42.

5x50 m dowolnym panów: 1) *Dział starszych* 2.51, 2) Dział młodszych 2,54, 3) Dział starszych.

50 m klasycznym pań: 1) *Lubelska* 59.4, 2) Lubelska II 1.01.

Walne obrady hokeistów poznańskich

Poznań, 25 listopada (tel.). W ubiegłą niedzielę odbyło się przy udziale delegatów klubów Warty, Lechji, AZS., Czarnych, Pogoni i Stelli z Gniezna walne zgromadzenie **Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na lodzie.** — Zgromadzenie zagaił sekretarz p. **Paczkowski Sobiesław,** poczem po stwierdzeniu uprawnionych do głosowania, przewodnictwo objął p. **Kempf.**

Obszerne sprawozdanie w imieniu ustępującego zarządu pod nieobecność prezesa złożył p. Paczkowski. Ze sprawozdania wynika, że podobnie, jak w innych latach, główną przeszkodą w rozwinięciu szerszej ruchliwości i w sprowadzeniu zamiejscowych drużyn są **warunki atmosferyczne.** Mimo to należy stwierdzić, że liczba czynnych hokeistów w poszczególnych klubach **stale wzrasta.** Wielką popularnością cieszy się hokej na lodzie **w kółkach sportowych szkół średnich,** które do Związku jednak nie należą.

Na wniosek delegata AZS., udzielono ustępującemu skarbnikowi i całemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Do nowego zarządu wybrano na prezesa p. Szyca, na wiceprezesa Budzbona, sekretarza Szerbarta, kapitana związkowego Paczkowskiego, ławnikami pp.: Paszwę i Matczyńskiego. Uchwalono dalej zwrócić się do PZHL., aby **obniżył cenę kart zgłoszeń do Związku** i domagać się, aby z uwagi na to, że mistrzem Polski jest AZS. Poznań, w bieżącym roku do rozgrywek o mistrzostwo Polski dopuścić **dwie drużyny poznańskie** tj. mistrza i wicemistrza okręgu.

———§o§———

ECHA MECZU LIGOWEGO POGOŃ—WISŁA. W związku z recenzją z powyższych zawodów, prostuje się wiadomość, jakoby po „faulu" Fereta względem Niechcioła, doleciał do gracza Wisły Nachaczewski i kopnął go. Graczem tym bowiem był Matjas I.

URBAN i KUBISZ, znani gracze K. S. Ruchu, odbywać będą z wiosną powinność wojskową. Gdzie — narazie nie wiadomo.

ZARZĄD KLUBU SPORTOWEGO „GARBARNIA" komunikuje, iż z projektem reformy rozgrywek o mistrzostwo, ogłoszonym przez prasę warszawską, a przygotowanym rzekomo przez krakowską „Garbarnię", polegającym — jak wiadomo — na zniesieniu Ligi, nie ma nic wspólnego.

PRZED WALNEM ZGROMADZENIEM KZOPN.-U odbywają się posiedzenia bloków klubowych, z których jeden odbywa swe narady pod przewodnictwem grupy osób kierujących od kilku lat Związkiem, zaś drugi, łączący silną grupę klubów opozycyjnych, podjął energiczną działalność w ciągu ostatnich dopiero dni. Ponieważ do tej pory zebrania KZOPN.-u toczyły się zawsze niezwykłe harmonijnie, przeto zapowiadająca się tym razem opozycja, doda najbliższemu zebraniu posmaku sensacji.

KLUB MOTOCYKLOWY W CIESZYNIE, trzykrotny organizator wyścigu górskiego „Polish Tourist Trophy" w Wiśle, rozwiązał się, przekazując swe agendy miejscowemu K. M. „Strzelec". W oficjalnem piśmie do całej prasy, zarząd Klubu Motocyklowego Cieszyn żali się na Polski Związek Motocyklowy, który nie pospieszył z pomocą też zasłużonej organizacji.

KONSUL BESZCZYŃSKI, prezes S. O. Z. Atletycznego w Katowicach, podał się do dymisji i zrzekł się piastowanej godności z powodu fatalnej gospodarki w okręgu.

27.000 P. O. S. ZDOBYTO W B. ROKU NA ŚLĄSKU. Z tego na szkoły przypada 900 odznak, na wojsko 3.000, 24.000 zaś P. O. S. zdobyły organizacje sportowe i W. F. Zdaje się, że i w tym roku Śląsk uzyska I-e miejsce w ogólnej klasyfikacji.

DWUDZIESTOLECIE POZNAŃSKIEJ „POGONI". K. S. „Pogoń" obchodził w ubiegłą niedzielę uroczystość 20-lecia istnienia. Po Mszy św. odbyło się zebranie jubileuszowe. Zaznaczyć należy, że Pogoń wraz Wartą, Unją i Poznanią przyczyniły się w dużej mierze w pierwszych latach naszej niepodległości do organizacyjnego i sportowego rozwoju piłkarstwa w Welpolosce. W r. 1928 zdobyła Pogoń mistrzostwo okręgu i walczyła o wejście do ligi. W rok później odebrały jej boisko władze miejskie i oddały do dyspozycji Powszechnej Wystawy Krajowej. Po pewnym czasie klub się rozwiązał, lecz został po upływie mniej więcej półtora roku reaktywowany i walczy obecnie w klasie B. Z okazji 20-lecia, złote odznaki otrzymali pp.: Śmiglak, Barcelak i Winiewicz, poza tem odznaczenia srebrne i bronzowe otrzymało około 20 działaczy i graczy klubu. W ramach uroczystości jubileuszowych odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy A-klasową drużyną KPW. i Pogonią, zakończone zwycięstwem pierwszej 5:0. Mecz „starszych panów" Warty i Pogoni dał wynik remisowy 2:2.

SAMSON (TARNÓW) ZDOBYWA PUHAR W TURNIEJU PING-PONGOWYM WISŁY. W ubiegłą sobotę i niedzielę w lokalu T. S. Wisła w Krakowie rozegrano doroczny turniej tenisa stołowego o puhar prezesa Wisły, dra Orzelskiego, który po raz drugi zakończył się zwycięstwem drużynowego mistrza Polski, Samsonu z Tarnowa w składzie: „Gutek", Klein i Seiden przed Hakoahem i Wisłą. Także i w grze jednostkowej podzielili się pierwszem i drugiem miejscem Gutek (mistrz Polski), który w grach początkowych pobił Seidena, Schmida i Ohrensteina oraz Klein, który pobił kolejno graczy Wisły Stefaniuka, Lublina i Szumilasa.

ZIMOWE MISTRZOSTWA KOSZYKÓWKI o puhar Polskiego Związku Gier Sportowych rozpoczęły się w okręgu warszawskim w niedzielę 25 bm. W pierwszych meczach w koszykówce męskiej Polonja pokonała Legję 72:20 (25:11), a w meczu koszykówki kobiecej Polonja wygrała z Makkabi 40:4. Oba mecze odbyły się w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego. — W niedzielę wieczorem w gmachu YMCA. rozegrano mecz drużyn męskich YMCA.—Skra, zakończony zwycięstwem YMCA. 35:30.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI W ŁODZI. W niedzielę 25 bm. odbyły się finały pierwszego kroku bokserskiego. Wyniki były nast.: w wadze muszej Alba (Wima) pokonał na punkty Bergera (Siła). W koguciej Sikorski (IKP) pokonał Beiersdorfa (Siła). W piórkowej Cieślakowski (Geyer) pokonał Seiberta (Makkabi). W lekkiej Birnbaum (Makkabi) pokonał Staneckiego. W półśredniej Staniszewski (IKP) zwyciężył Zwierchowskiego (Zj.). — W średniej Dorowski (Siła) zwyciężył Gutmana (Makkabi) wskutek dyskwalifikacji tego ostatniego. Wreszcie w wadze półciężkiej Kaczyński (IKP) pokonał Kunowskiego (Siła) na punkty. Ogólny poziom zawodów dość wysoki. Sędziował w ringu p. Sierota słabo.

ELIMINACJE DO DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W BOKSIE odbędą się w dniu 2 grudnia. W Krakowie rozegrane będzie spotkaniemiędzy Makabi (Warszawa) a Wawelem (Kraków), w Gdańsku spotkają się Gedania i IKP Łódź, a w Inowrocławiu Cuiavia (Inowrocław) z mistrzem Śląska (definitywnie Policyjny KS). Warta przechodzi do rozgrywek finałowych valkoverem. Wydaje się nam, że wraz z Wartą w finale znajdą się Makabi (Warszawa), IKP Łódź oraz mistrz Śląska.

W ZAPAŚNICZYCH MISTRZOSTWACH WARSZAWY rozegrany został w niedzielę wieczorem mecz między YMCA. a Świtem, który zakończył się zwycięstwem YMCA. w stosunku 13:9. W tabeli rozgrywek prowadzi Legja 6 pkt. przed YMCA. 4 pkt., Elektrycznością 4 pkt., Świtem 0 pkt. i Skrą 0 pkt.

W DALSZYM CIĄGU SERJI MECZÓW ZAPAŚNICZYCH o mistrzostwo okręgu łódzkiego, w sobotę 24 bm. Wima pokonała Makkabi 14:0 w. o. z powodu niestawienia się Makkabi, zaś w niedzielę 25 bm. I. K. P. zwyciężył Krusche—Ender 15:8. W tabeli mistrzostw prowadzi nadal pewnie I. K. P.

———§o§———

Nowe wydawnictwa sportowe.

Ostatnio ukazały się na półkach księgarskich nast. książki, które wzbogaciły naszą skąpą literaturę sportową. Są to:

PIŁKA NOŻNA — INŻ. GRABOWSKI JERZY. Główna Księgarnia Wojskowa — Warszawa. — Cena zł. 1.80. Staranen opracowanie całej książeczki i szereg ciekawych ilustracyj i rycin sprawiają, że „Piłka nożna" jest jednem z najlepiej opracowanych popularnych wydawnictw sportowych w Polsce. — Praca liczy 96 stron druku. Stanowi ona tomik 35-ty „Bibljoteczki Sportowej"..

PISTOLET W WALCE I SPORCIE — J. Podoski. Główna Księgarnia Wojskowa w Warszawie. — Cena zł. 2.50. Ukazała się nowa praca znakomitego znawcy broni palnej, kpt. dypl. J. Podoskiego p. t. „Pistolet w walce i sporcie". Książka ta jest małą encyklopedją wszelkich wiadomości o broni palnej krótkiej. Ciekawe są ustępy o historji pistoletu wogóle, a w Polsce w szczególności. To ostatnie jets cenną rzadkością w naszej literaturze bronioznawczej. Przechodząc do poszczególnych grup pistoletów, autor pokolei omawia typy pistoletów: wojskowe, kieszonkowe i tarczowe, wykazując wady i zalety poszczególnych typów i podając dane balistyczne ich naboi. Książka ozdobiona jest licznemi i ciekawemi ilustracjami.

PIŁKA KOSZYKOWA — J. BARAN, W. SIKORSKI, A. WÓJCICKI. Podręcznik dla klubów sportowych, szkół, wojska, stowarzyszeń, P. W., wskazówki dla instruktorów, sędziów i graczy. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935. — Cena zł. 4.50. Oddają do użytku wymienioną wyżej pracę, która — trzeba to podkreślić — jest pierwszą z tej dziedziny w języku polskim, autorowie starali się potraktować ją możliwie wyczerpująco. Opierają się na najlepszych wzorach zagranicy i własnem długoletniem doświadczeniu, starali się oni podać najnowsz zdobycze techniki i taktyki tej wszechstronnej gry, metody jej nauczania i treningu, opis boiska i sprzętu, wreszcie przepisy i wskazania organizacyjne. Za zasługę autorów należy również poczytać wprowadzenie do podręcznika naszego rodzimego słownictwa. Podręcznik ten gry w koszykówkę, bogato ilustrowany, zainteresuje niewątpliwie nasze szerokie sfery sportowe.

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. – 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. – Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

POLSKA ÓSEMKA BOKSERÓW, WALCZĄCA Z NIEMCAMI.

W meczu bokserskim z Niemcami, rozegranym w Essen w sobotę 24-go b. m. Polskę reprezentowali zawodnicy, których widzimy na zdjęciu. Od lewej ku prawej: Banasiak, trener Stamm, Rotholz, Kajnar, Forlański, Misiurewicz, Karpiński, Krenz i Chmielewski.

